Nr. 329 (z dod. por.). Dnia 28 listopada. Piątek. Dnia 16 (28) listopada 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— We środę, d. 14-go listopada, w Wysoce uroczysty dzień urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marji Teodorówny w Soborze Katedralnym Prawosławnym, Przewielebny Flawjan, biskup lubelski, w asystencji duchowieństwa sobornego odprawił świętą liturgję i nabożeństwo. Przy wygłoszeniu wielolecia Ich Cesarskim Mościom i całemu Domowi Panującemu z wałów cytadeli Aleksandrowskiej salutowano 21 wystrzałami z dział. Na nabożeństwie był obecny J. E. Główny Naczelnik kraju i Dowodzący wojskami okręgu wojennego warszawskiego jenerał-adjutant JW. Gurko i wszyscy wyżsi wojskowi i cywilni urzędnicy. Jednocześnie zostały odprawione nabożeństwa we wszystkich cerkwiach prawosławnych i świątyniach innych wyznań. W ciągu dnia domy prywatne i gmachy publiczne były ozdobione flagami, a wieczorem miasto było iluminowane. (*Warsz. Dniewn.*)

— W dniu wczorajszym, z powodu uroczystości dnia Urodzin Najjaśniejszej Pani, w tutejszym klubie russkim dany był bal, który obecnością swoją zaszczycił J. E. Główny Naczelnik Kraju i Dowodzący wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-adjutant J. W. Gurko wraz z Małżonką. (*Warsz. Dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Andrzeja, apostoła, w kościele św. Andrzeja (po-bonifraterskim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

To nie przydomek wylęgły z łagodnej ironji humoru ludowego, to tytuł kwalifikujący się nieomal do kalendarza gotajskiego, jeżeli w Anglji nazywają powszechnie Parnella „nieukoronowanym królem Irlandji”. Istotnie demoniczną jest siła wpływu i potęgi tego człowieka od pierwszej prawie chwili, gdy w r. 1875-ym zasiadł w pałacu westminsterskim, jako wyobraziciel i obrońca idei samorządu narodowego Irlandji. Niepodobna określić, kędy tkwi mistyczna tajemnica tego wpływu? Czy w talencie, czy w zręczności lub wytrwałości tego człowieka, który sprawę irlandzką postawił na pierwszym planie programu parlamentarnego Anglji i rozporządza dzisiaj falangą 85-iu deputowanych, ślepo przyjmujących jego rozkazy, czczących w nim rodzaj fetysza narodowego.

Gdy niegdyś Gladstone pragnął go zmiażdżyć i zamknął w więzieniu kilmainhamskiem, przekonał się wkrótce, że ma do czynienia z potęgą i ujrzał się zmuszonym nietylko uwolnić go coprędzej z celi więziennej, ale zawrzeć z nim formalny traktat, jaki zawierają pomiędzy sobą mocarstwa. Po raz drugi przypuszczono krzyżowy szturm do niezdobytej twierdzy parnellowskiej, zarzucając „królowi” irlandzkiemu udział moralny w zamordowaniu Burkego i Cavendisha w dublińskim parku „Fenix”. Proces *Times'a* przeciw Parnellowi trwał bez końca; nareszcie kula rewolwerowa, którą odebrał sobie życie fałszerz przedstawionych w rozprawie dokumentów, pamiętny Pigott, rozdarła sieć intryg i podejrzeń, w którą uplątać miano patrjotę Erynu. Z procesu wyszedł on dumniejszym i potężniejszym jeszcze, niż był przedtem.

Obecnie dopiero przyszła na Parnella snadź chwila krytyczna. Przynosi to zaszczyt poziomowi obyczajowemu Anglji, że stosunek wiarołomny męża stanu z kobietą może tam wstrząsnąć żelaznemi posadami jego stanowiska publicznego. Wynik procesu rozwodowego kapitana O'Shea zrodził pytanie: czy Parnell może i nadal dzierżyć ster narodowej partji irlandzkiej? Nie dziw, że wszystkie organy prasy angielskiej, kończąc na *Daily News* i *Pall Mall Gazette*, podniosły okrzyk zgrozy przeciw dalszemu udziałowi Parnella w życiu publicznem i parlamentarnem, skoro nawet w Irlandji zaczynają księża stronić od zgromadzeń parnellowskich, a jeden z przewódzców stronnictwa, Davitt, zażądał wprost usunięcia się Parnella z widoku, zasłaniającego słońce cnoty.

Co gorsza, Gladstone oświadczył, że ręka w rękę nie pójdzie dalej z człowiekiem, którego cnota prywatna nie jest nieposzlakowana. Jeszcze we wtorek zrana Parnell odniósł zwycięztwo nad wszelkiemi skrupułami moralnemi swojego stronnictwa. Klub irlandzki wybrał go jednomyślnie i nadal swoim przewodniczącym. Ale po posiedzeniu Gladstone i Morley udali się do Parnella, aby przekonać go, że dalsze pozostawanie przy władzy stronnictwa przyniesie dotkliwą szkodę sprawie irlandzkiej, ponieważ uniemożliwi sojusz angielskich whigów z parnellistami. A gdy Parnell odpowiedział: *non possumus*, Gladstone opublikował w dziennikach list do

Między Bremą a Rio-Janeiro.

(Korespondencja specjalnego delegata *Kurjera Warszawskiego*).

(Dokończenie.)

Teneryfa 14 go listopada 1890-go r.

Gdy wszyscy wylegną na pokład, wtedy można po stroju mniej więcej poznawać okolice, do których emigranci należą. Nie widzisz tutaj tylko białej ani brunatnej sukmany, równie jak białej magierki lub czerwonej rogatywki z czarnym barankiem i pawiem piórkiem.

Za to spostrzegam oto krępego chłopa w szarej kurpiowskiej kapocie, obszytej czarną taśmą i zapinanej na dwa rzędy guzów, z kieszeniami na tyle. Gdzieindziej znowu uwija się chłop, wygolony jak ksiądz, w długiej granatowej sukmanie i czarnym kapeluszu. Jakiś starzec chodzi w kożuchu z siwych baranów i z ogromnym kołnierzem futrzanym na plecach; o ile wiem, jest to patrjarcha rodziny, liczącej głów szesnaście; wstrzemięźliwy w mowie, wygląda na człowieka, co zawsze był rozsądny w życiu — raz strzelił bąka, ale dobrego. Dalej nieco w drylichowej marynarce i w takichże spodniach, w kaszkiecie wytartym, zwieszonym na tył głowy, z szyją grubo owiniętą w szal włóczkowy i z papierosem w ustach, umizga się do dziewczyny eks-parobek dworski. W nizkim i sztywnym kapeluszu bronzowym, w żakiecie z dewizką od zegarka, z rękami w kieszeniach od spodni, stoi rzemieślnik większego miasta. Inny jakiś emigrant przesuwa się w bardzo obszernym granatowym płaszczu z wielką peleryną i w czarnym kapeluszu z dużem rondem. Tam znowu widać baranią czarną czapkę i czerwone rękawy koszuli, wyglądające z pod kaftana w formie fałdowanej jupki. Chłopak podrostek ma na sobie bardzo obszerny tużurek z długiemi rękawami, podarowany przez jakiegoś rosłego niemca z Bremy.

Lekarze okrętowi mówią o chłopach tych, że są zdrowi i dobrze zbudowani; za to kobiety po największej części wątłe, słabe i brzydkie; pomiędzy dziećmi panuje na okręcie duża śmiertelność.

Jesteśmy siódmy dzień na morzu: dzieci umarło już sześcioro i jedna kobieta, urodziło się czworo. Po przybyciu do Rio Janeiro będą zapewne wesela, bo zalotów jest dużo.

— Czy panna już womitowała? — zapytuje konkurent pani swego serca, a ta odpowiada głosem melancholijnym:

— Jeszcze nie, ale mi się zbiera.

Z dolnych pięter, mimo zaleceń lekarzy, trudno wyprowadzić matki z dziećmi na pokład, gdzie powietrze jest przepyszne, zwłaszcza począwszy już od Oporto. Wprawdzie wiatr nie zmienił kierunku, lecz w podmuchach swoich ma taką miękkość i łagodność, jak u nas w ciepłym maju; te baby jednak przekładają duszne i cuchnące powietrze na spodzie okrętu.

Zauważyłem, że wszyscy chłopi są dobrymi mężami i ojcami. Jak oni dbają o swoje chore żony, jak pielęgnują dzieci! Ojców zawsze spotkać można z dziećmi na ręku lub na kolanach. Baby są nadzwyczajnie nieporządne: nie myją się, nie czeszą, leżą na łóżkach, wśród mnóstwa gratów i artykułów żywności. Bóg wie, co się znajduje na tem okrętowem łóżku, oprócz ciał ludzkich!

Pożywienie im nie smakuje, bo sposób gotowania niemieckiego jest inny.

Co do nadziei brazylijskich, to one maleją, tylko najbujniejsze fantazje rokują sobie ciągle dużo. Opowiadał mi jeden mularz, że ktoś taki „od nich pojechał do Brazylji i zaraz potem przysłał swej żonie szyfbilety, a pisał: Ja tu nic nie robię, jeno w krześle siedzę sobie i oskubuję watę, co okwitła, a za to zarabiam na dzień trzy amerykańskie talary.”

Korespondencję swoją kończę 13-go listopada, a 8-go dnia po wyjeździe okrętu z Bremerhaven. Jutro mam zamiar wysłać ten list z Teneryfy, dokąd zawiniemy, aby okręt zaopatrzyć w węgle i żywność.

P. S. Już po napisaniu tego listu wdałem się w bardzo interesującą rozmowę z oficerami okrętu.

Wielkie nieszczęście czeka w Brazylji naszych ziomków; z chwilą, gdy oni przeszli granice kraju, stają się własnością plantatorów, nie mających rąk do uprawy trzciny cukrowej i kawy! To wszystko, co dostali w postaci wolnego przejazdu koleją lub na okręcie, co zjedli i wypili, nic nie płacąc, przyjdzie odpokutować zupełną utratą wolności, jeśli się kosztów nie zwróci. Wyślą ich w okolice puste, może błotniste, gdzie panuje żółta febra, a ich panowie przyszli są to zbiry, przyzwyczajone do niewolników, których im dziś zbrakło.

Co można najgorszego tylko, dziś się dopiero dowiedziałem, tak dyskretnie wszystko kryją pod korcem. Nie wyobrazicie sobie, jak mię te wiadomości zmartwiły! A tu każdy przedemną się tai; nareszcie dziś odkrycie serca nastąpiło w całem tego słowa znaczeniu.

Jutro (14 go listopada), jesteśmy o 5-ej rano na Teneryfie, zkąd list wyślę.

Pogoda cudowna, ciepło, niebo pyszne, ocean ciemno-lazurowy, noc gwiaździsta. Szkoda, że na okręcie dzieci chorują i mrą; zdaje mi się — jest szkarlatyna, lecz tają.

Gdyby się morze przestało tak namiętnie poruszać, tobym jeszcze z Teneryfy wysłał korespondencję; ale wobec nadzwyczajnego kołysania się statku, gdy wszystko spada na ziemię, a ja sam ledwie się trzymam na nogach, niema podobieństwa pisać do druku.

Mamy ciągle wiatr północny, który dmie szalenie od samego kanału i podrzuca statkiem.

Jesteśmy u wybrzeży portugalskich: w chwili, gdy to piszę, a w 8-ym dniu podróży dniem i nocą. Jeśli jutro staniemy na Teneryfie, list wyjdzie rekomendowany. Materjału mam mnóstwo, a przybędzie jeszcze więcej. *De facto* emigrantów jest ze mną na statku 2,650: rzemieślnicy, parobcy, bardzo mało rolnych chłopów. Umarło dotąd na okręcie 4-o dzieci i jedna baba. Chorobę morską, prócz mnie, przeszli wszyscy prawie. Jęk rozpaczy, wymioty rozlegały się przez cztery dni na wszystkie strony.

Nic już więcej nie piszę, bo i to ledwie mogę skończyć.

Adolf Dygasiński.

Morleya, w którym wyraża ubolewanie nad uporem Parnella, który uniemożliwi Gladstonowi dalsze kierownictwo partją liberalną. Wieczorem zebrał się raz jeszcze klub irlandzki na burzliwą sesję w nieobecności Parnella, wszakże nie zdołano powziąć postanowień; odroczono sprawę do poniedziałku, a tymczasem dylemat zaostrzył się, gdyż stanęły przeciwko sobie dwa nazwiska wielkiej siły politycznej: Gladstone i Parnell; wybór pomiędzy temi dwoma nazwiskami jest niezmiernie trudnym.

Sejm pruski przekazał już komisjom wszystkie trzy projekty podatkowe ministra skarbu Miquela. Reforma podatku spadkowego i przemysłowego napotkały u stronnictw izby na słabszy opór, aniżeli nowy rozkład podatku dochodowego. Nawet pomiędzy Richterem a ministrem Miquelem przyszło do wymiany tchnących większą wyrozumiałością, niż dotąd, zapewnień o uznaniu wzajemnem dobrej wiary i chęci. Projekt reformy podatku przemysłowego zwiastuje ulgę dla mniejszych przedsiębiorstw, a obciąża silniej wielkie fabryki i kopalnie. Przeciw przeciążeniu wielkiego przemysłu ostrzegali: wolnomyślny Broemel i nacjonalliberalny Eynern.

Mimo trudności, na które napotyka ugoda czesko-niemiecka, sytuacja wewnętrzna Przedlitawji nie dozna zmiany. Opozycja wcale nie życzy sobie obalenia gabinetu hr. Taafego, wcale nie chce zdjąć z ramion gabinetu ciężaru dokonania ugody; opozycja, stojąc przy ugodzie i nie stawiając żadnych trudności gabinetowi, przygotowywa się przez to sama do objęcia we właściwej porze rządów; ugoda musi być programem każdego przyszłego gabinetu, lecz opozycja nie jest dziś jeszcze w możności podjęcia tego programu; niema obecnie żadnego możliwego następcy hr. Taafego. Po wyborach do rady państwa i gdyby w ciągu r. 1891-go dalsze próby dokonania ugody nie doprowadziły do celu, wówczas dopiero będzie można wziąć na uwagę rdzenną zmianę sytuacji i gabinetu, ale i wówczas tylko pod warunkiem, jeżeli cesarz uzna, że kto inny może łatwiej zadania ugodowego dokonać. Tak się przedstawia rzecz sferom ministerjalnym w Wiedniu.

Br. Z.

Bankiet Crispi'ego.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Turyn 19-go listopada.

Od kilku tygodni cała izba bankietuje; deputowani po różnych kątach Italji, a ministrowie w znaczniejszych miastach, wypowiadają swoje programy przyszłego uszczęśliwienia zdławionych podatkami wyborców.

Temi *evviva* na różne tony i w różnych djalektach zapisane są prawie wszystkie szpalty dzienników różnych kolorów i odcieni, z dodatkami nadzwyczajnemi i bez dodatków zwyczajnych.

Jest to stan urzędowy, podczas tak zw. okresu wyborczego w kraju, gdzie wszystko robi się bankietem i układa się na bankiecie.

Zatrwożony groźną opozycją dawnych przyjaciół, stary rządzca Italji, podjadłszy sobie z kanclerzem Caprivi w Monza, podążył do Palermo uspokoić rozżartych na niego wyborców i po bankiecie zawadziwszy o stół niedzielnej rady ministrów w Rzymie, już w poniedziałek stanął w Turynie.

Dwudziestu kawalerów powitało go na dworcu kolei; dwadzieścia chorągwi cechowych utworzyło różnobarwny szpaler za powozem prezesa ministrów.

Pretekstem jego tu wizyty są trzy współczesne wystawy: budownicza, ogrodnicza i robotnicza; celem zaś—bankiet.

W parę godzin po przyjeździe jego ekscelencja raczył zawitać na wystawę budowniczą. Posunięty w latach, pochylony pod ich ciężarem i mlecznie siwy, pan Crispi na twarzy czerwony, wygląda jędrnie.

Zaledwie godzinę trwała jego przechadzka po salach; pobieżny pogląd tu i owdzie, kilka słów grzeczności i kilka uścisków ręki czterech zagranicznych reprezentantów, z których trzech niemców.

Wczoraj, dzień pamiętny, p. Crispi zwiedził wystawę robotniczą. Wieczorem, około godz. 7-ej, salony akademji filharmonijnej na placu św. Karola, roiły się tłumem dygnitarzy państwa, senatorów, eks-deputowanych, radzców miejskich i reprezentantów prasy; tych było kilkunastu. O godz. 7-ej przybył prezes gabinetu i wszyscy zasiedli przy czterech stołach wspaniale zastawionych.

Entre deux verres de Champagne, syndyk miasta, komandor Voli, powitał imieniem Turynu prezesa ministrów, który powstawszy przy „honorowym stole" (nasz bowiem był niehonorowy, zapewne jako zapłacony po 25 fr., gdy tamten, na 33 osób, był gratisowy); o godz. 8 m. 49, głosem barytonowym zawołał:

— *Signori ed amici!* (panowie i przyjaciele!)

I rozpoczął oddawna zapowiedzianą mowę, na którą niecierpliwie oczekiwała Italja, a bardziej Europa.

Ostatni ustęp tej mowy, poświęcony wspomnieniu króla, wywołał długą i pełną burzliwego zapału owację obecnych; była to chwila prawdziwego szału, który został uspokojony rozdaniem wszystkim biesiadnikom po jednym egzemplarzu drukowanej mowy.

O godz. 10½ przeszliśmy do bocznych sal akademji, gdzie zarząd jej ugościł nas włoskim ponczem...

Po wesołej i ożywionej gawędzie, w różnej gwarze europejskiej i w różnych djalektach włoskich, zaczęto się rozjeżdżać; Crispi trjumfujący pożegnał zebranie już po godz. 11-ej i wnet potem dziennikarska rzesza znalazła się w ciasnem biurze telegraficznem; posłałem i ja mój telegram mowy Crispiego, o której dodam następujące objaśnienie:

27 stronic *in folio* zawiera mowę, napisaną nadzwyczaj subtelnie i wybornym językiem.

Pierwsze stronice zawierają bardzo zgrabny *confiteor* z trzechletniej epoki grzechów rządzcy Italji; po perjodach o polityce afrykańskiej p. Crispi uwydatnił palącą kwestję włoskich finansów, a że one są takie, jakie są, to nie on winien, to tamten, gdzież tam, to tamci!... którzy byli przed nim.

Następnie wyjaśnił powody kolosalnych wydatków na armję i na marynarkę, z czego niedobór bilansu, i wskazał, jako jedyny środek wyjścia z długów bieżących, oszczędność i rozwój ekonomicznych sił kraju, reformę opłat celnych sparaliżowanych przez stosunki z Francją, podniesienie kredytu państwowego reformą banków prowincjonalnych, wspomniał o reformie socjalnej i wreszcie zakończył mowę jaknajlepszą nadzieją wybornej przyszłości, byle tylko Italja wydobyła ją z wyborczej urny.

Z treści tej widać, że charakter mowy jest znacząco wyborczy; p. Crispi nie chce, aby dom jego zawalił się, więc podparł chwiejący się dach swoich kolegów i własny pal wbił w Turynie.

Czem rzeczywiście odznacza się mowa p. Crispi'ego i czem zdobyła niezaprzeczone powodzenie? oto historyczną prawdą o bohaterskiej epoce poświęcenia się włoskiego narodu.

Dodamy w końcu własne spostrzeżenie o wczorajszym bankiecie: 1) na 330 z górą biesiadników nie było ani jednego munduru, ani orderu, jakby na kongresie w Nowym Jorku; uznaliśmy niezwykłą uprzejmość gospodarzy bankietu dla reprezentantów prasy, szczególnie zagranicznej.

Przed kilku godzinami p. Crispi odjechał do Rzymu.

T. Zahorowski.

Nagrody cnoty.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż w listopadzie.

Odbyte tu świeżo rozdanie przez akademję nagród cnoty jest uroczystością światową, licznie i chętnie uczęszczaną. Mniej interesuje defilada cnót, wyróżnionych nagrodami, niż akademicy, których wielu lubi oglądać w ich szpetnych uniformach z zielonemi palmami, albo też zaciekawia ich przemowa. W tym roku p. Leon Say z powodzeniem usiłował odświeżyć trochę jeden z tematów najbardziej zużytych, jakie istnieją pod słońcem. Bo, koniec końcem, co roku wygłaszają się mowy pochwalne na cześć p. de Monthyon, a słownik wdzięczności nie jest przecież niewyczerpanym. Kiedy się już nie wie, jakby kogoś pochwalić, jest jeszcze sposób wybrnięcia z kłopotu—krytykuje się ich. P. Leon Say, jeden z filarów ekonomji politycznej, przyznał, że ekonomiści nie kochają wcale p. de Monthyon. P. Say nie miłuje go też więcej od swoich kolegów, skoro mówi o jego miłosierdziu, że „płynęło nadzwyczaj obficie łożyskiem płytkiem, wśród bardzo ciasnych brzegów". Ekonomiści nie mają tak twardych serc, aby przez tak długi czas żywili urazę do p. de Monthyon o większą lub mniejszą głębię jego miłosierdzia, ale p. de Monthyon popierał ideę podatku, ustosunkowanego do dochodów bogaczów, co ekonomji politycznej wydaje się najstraszniejszą herezją i umoralnianie ludów przez kombinacje fiskalne, co, jak to sami chętnie przyznajemy, jest dość chimerycznem.

W okolicznościach podobnych tym, jakie nas obecnie zajmują, pomiędzy nauką ekonomiczną a moralnością ewangeliczną istnieje zabawny przedział. Widocznie słowa Chrystusowe, że prędzej wielbląd przejdzie przez ucho igielne, niż bogacz wejdzie do królestwa niebieskiego, jeszcze bardziej razi ekonomję polityczną, niż podatek dochodowy. Miłosierdzie samo nie odpowiada bynajmniej „zdrowym zasadom ekonomicznym". Pan de Say przytacza wyrażenie jednego z korespondentów akademji, który p. de Monthyon jedynie z tego względu usprawiedliwia, że utworzył nagrody za cnoty, „że mógł był zrobić gorszy użytek ze swojego majątku". Pan de Say oburza się na anegdotę, według której Turgot w chwili nędzy głodowej miał się rzucić w objęcia p. de Monthyon, który znalazł sposób spowodowania natychmiastowej i olbrzymiej zniżki ceny zboża. Śmierć z głodu nie narusza bynajmniej zasad ekonomji politycznej, wywoływanie jednak nagłej zniżki cen jest ohydą. „Kiedy jest mowa o wolności handlu zbożowego, mówi z powagą p. Say, ekonomiści nie śmieją się, ani też nie płaczą, nie jest to temat ani do żartów, ani do rozczulania się." Wolność handlu zbożowego—jestto prawo sprzedawania zboża tak drogo jak się podoba, choćby nawet głodnym. Pan Say prawie nie tai się z tem, jak mało sobie waży miłosierdzie w ogóle, a w szczególności miłosierdzie ulegalizowane. Powtarza on, że „miłosierdzie częstokroć więcej stworzyło nędz nowych, niż wyleczyło dawnych. Wspomina z pochwałami o filantropce angielskiej, miss Oktawji Hill, która piorunowała przeciwko miłosierdziu w małych dawkach. Zapomniała widać o tem, że każdy może być miłosiernym w małych dawkach, a bardzo niewielu mogą być niemi w wielkich. W miejsce starej miłości bliźniego chcianoby dziś postawić nie wiem już jaki interes naukowy, który jej nigdy zastąpić nie potrafi. Porywy serca oziębia się za pomocą jakichś uczonych formuł, które ostatecznie zwalniają człowieka od poświęceń. W tym roku Monthyon posłużył za pretekst do wygłoszenia tych zasad. Zasady, z któremi mało kto śmie walczyć, a ci, co przeciw nim walczą, posługują się w zadziwiający sposób wyrażeniami swoich przeciwników. Sposób, w jaki p. Say wyraża się o cnocie, jest dziwny.

Ale przystąpmy do samych nagród. Akademja w tym roku przyznała je osiemdziesięciu Iwom osobom cnotliwym, założycielom przytułków dla sierot, za ocalenie ginących, a szczególniej starym sługom poświęcającym swoje oszczędności dawnym swoim panom, będącym obecnie w niedostatku. Ten ostatni rodzaj zasługi akademja najchętniej wynagradza. Nagroda za rozum i uczciwość, według woli zapisodawcy, ma być przyznawana osobie pochodzącej z Paryża. „Paryżanie, mówi p. Say, są prawie zawsze tej barwy, co ci, którzy na nich patrzą, jeżeli ci, co patrzą, mają rozum. Ich zalety i wady są, jak brylanty oszlifowane w fasetki, świecą zawsze jedną stroną, kiedy wszystkie inne są w cieniu." Jednakże nagrodzeni tym razem paryżanie (młoda dziewczyna i młody chłopiec) mają cnoty cokolwiek bezbarwne, i jedno i drugie mieli staranie o rodzicach i pracowali na nich — co, jakkolwiek niezawodnie chwalebne, nie jest przecie, Bogu dzięki, rzadkością.

Na temat Paryża, p. Leon Say wygrywa bardzo dowcipne warjacje. „Prawie zawsze, powiada on, tym którzy usiłują go zrozumieć, poetom czy nie poetom, Paryż wydaje się jakby istotą żywą. Dla jednych jest to podziwu godny olbrzym, zdolny do wszystkiego co jest szlachetne; najdrobniejsze jego czyny są wielkiemi, rozum jego jest genjuszem, a umysł jego z łatwością, jakby przez intuicję, widzi piękno i dobro. Dla innych jest to potwór godny pogardy, zdolny do wszelkich zbrodni, głownią piekielną, zbiorowiskiem występków, który się stał Babilonem, ażeby zniszczyć to, co jeszcze pozostało w nim zdrowego rozumu, co było czyste i boskie." Konkluduje zaś p. Leon Say, że pod względem cnoty Paryż wart jest prowincji, i że Francją, jej głowa i serce, stanowi wielki lud, który nigdy nie stracił wiary w dobre, który „nawet w chwilach, kiedy go unosiły najgwałtowniejsze namiętności, nie przestawał nigdy kochać wszystkiemi siłami swojego ducha piękna i prawdy, bo zawsze nosił wyryte w głębi swojego serca poczucie swojej wielkości moralnej." Ostatnie to zdanie, które było również zdaniem: Micheleta, Lamartine'a i Ludwika Blanca, brzmi cokolwiek zuchwale pod sklepieniem instytutu.

Pomiędzy nagrodami Monthyona, przyznanemi „za dzieła, które najwięcej korzyści przyniosły obyczajom", znajdują „Paryż" przez p. Augusta Vitu, wyborną monografję, której jednak wpływu na poprawienie obyczajów pochwycić nie umiem. Pani Poradowska, z domu Gachet, otrzymała nagrodę za powieść „*Demoiselle Micia.*"

Wielkie damy, które były obecne na tem posiedzeniu, i słyszały jak p. Leon Say dowodził, że „miłosierdzie jest bardzo niebezpiecznem" i upominał kobiety światowe, poddające się porywom „serca", a „niedbające o następstwa swoich dobrodziejstw i posiewów zła na przyszłość", powrócą może do domów mniej skłonne do dania jałmużny i bardziej oschłe. Ale za to będą podobniejsze do ideału ekonomii politycznej, która w licznych rodzi-

nach widzi karygodną nieprzezorność a w nędzy normalny skutek prawa podaży i popytu, i które, gdyby śmiały, powiedziałyby chętnie, że ubóstwo jest gorsze niż występek. Czy nie jest to cechą czasów, że się słyszy wykład egoizmu rozumnego i wyrozumowanego, jako akompanjament przy rozdawnictwie nagród za cnotę, a pochwała p. de Monthyon tak bardzo zakrawa na gorzką krytykę?

Wł. Mickiewicz.

Premjówki na raty.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg 24-go listopada.

Powtórzona przez *Kurjer*, a podana przez *Graždanina* wiadomość o cofnięciu przez ministerjum finansów zakazu sprzedaży na raty biletów premjowych, wymaga pewnego uzupełnienia.

Wyzyskiwanie przez drobne kantory bankierskie ludzi, którzy, mając niewielkie, lecz regularnie w stałych terminach ich dochodzące wpływy, jedynie za pomocą drobnych wpłat mają możność nabycia papierów procentowych, praktykowało się w ostatnim czasie na tak wielką skalę, że wymagało śpiesznego i energicznego wystąpienia ze strony władzy właściwej.

Sprzedaż też biletów premjowych na raty zabroniona została przez ministerjum finansów w pierwszych miesiącach r. b., a następstwem tego rozporządzenia były bankructwa Kahanów, Klimów, Singerów, Zundelowiczów i innych, którzy, sprzedając swego czasu na raty po kilkaset premjówek dziennie i czerpiąc ztąd środki do prowadzenia na wysoką skalę gry giełdowej, pozbawieni naraz zostali głównego źródła dochodów.

Cel więc ministerjum finansów, mianowicie uniemożliwienie drobnym kantorom bankierskim sprzedawania na raty biletów premjowych, został osiągnięty.

Wobec faktu jednak, że dużo osób układa tutaj swój budżet na miesiąc i pragnie mieć możność odłożenia z miesięcznych swych wpływów drobnych kwot w zamiarze osiągnięcia szansy wygranej przez nabycie premjówek, pozostawało do obmyślenia, na jakich warunkach sprzedaż tych papierów dopuszczona być może.

Postanowiono dozwolić prowadzenie tej operacji jedynie znaczniejszym domom bankierskim, dającym większą gwarancję przedewszystkiem wysokością kapitału zakładowego i dotąd dano odnośne pozwolenie Bankowi azowskiemu, firmie Rafałowicza, oraz grupie kapitalistów francuzkich i russkich, którzy pod firmą M. de la Fare et C-ie otworzyli tutaj świeżo dom bankierski.

Jak wielką zaś jest ostrożność ministerjum finansów przy udzielaniu tych koncesyj dowodzą warunki, postawione ostatnio wymienionej firmie.

Nieprowadzenie żadnych interesów spekulacyjnych, a więc przedewszystkiem gra na gieldzie na rachunek przedsiębiorstwa stanowi pierwszy warunek koncesji, z nadmienieniem, że w razie przekroczenia tego warunku zatrzymane będzie 100,000 rs. tytułem kary ze złożonego w Banku międzynarodowym kapitału towarzystwa.

Z chwilą zmniejszenia się kapitału zakładowego o $^1/_3$, likwidacja przedsiębiorstwa jest obowiązkową i tym sposobem nagły krach ze szkodą setek ludzi, którzy drobne oszczędności składali w nadziei nabycia z czasem na własność biletu premjowego, lub listu zastawnego banku szlacheckiego, jest niemożliwy.

Zyski z przedsiębiorstwa winny być włączane w ciągu pierwszych dwóch lat do kapitału zakładowego, celem zwiększenia go.

Przed nadużyciami ze strony osób, stojących na czele zarządu firmy, zabezpieczona będzie publiczność przez wprowadzenie do przedsiębiorstwa korporacji, znanej pod mianem odpowiedzialnej arteli, która zawiadywać będzie skarbcem i zobowiązana zostanie do zachowywania wszelkich formalności kasowych i buchalteryjnych, zawarunkowanych koncesją.

Na tego rodzaju warunki zgadzać się mogą oczywiście jedynie przedsiębiorstwa, nie stawiające sobie za cel działalności lekkomyślnych spekulacyj. Tak zwanych „domów bankierskich", robiących głównie obroty kapitałami, składanemi w drobnych kwotach, będzie mniej, lecz publiczność będzie więcej, niż dotąd, zabezpieczona.

R.

Matuzalemowe rady.

Ciekawą książeczkę wydał Jerzy Sieliński nakładem Towarzystwa dolnoaustrjackiego oświaty ludowej.

Dziełko nosi tytuł „Jak dożyć późnego wieku?" (*Wie wird man alt?*) i zaopatrzone jest na czele autografem 90-letniego Moltkego, streszczającym w paru słowach tajemnicę siwych włosów, dają je: „Boża łaska i skromny tryb życia".

Szczęścia, zdrowia i długiego życia powszechnie życzymy sobie, a dwa pierwsze składniki życzenia tego mieszczą się najczęściej w trzecim. Długie życie nie jest wyłącznie błogosławieństwem dla używającej go osoby, pociechę bowiem stanowi dla najbliższych, dla otoczenia, dla kraju wreszcie. Najlepszym kierownikiem życia jest doświadczenie. Rada starszych, jako przewodnik działań młodzieży, podstawą jest wielkości państw i narodów.

Stwierdzono, iż w krajach, w których wielu mieszkańców późnego a czerstwego wieku dochodzi—w Anglji np.—życie społeczne szerszem toczy się korytem, bogatszem jest w owoce wszelakiej pracy i zachodu, niż w narodach, mniej starców liczących, gdzie pełna zawsze namiętności młodzież przeważnie rej wodzi.

Silni ojcowie dzielnych wychowują synów, a szczęśliwa przeszłość po wszystkie czasy spoczywa na barkach pracowitej, płodnej w owoce teraźniejszości. Pokolenia koleją dziedziczą po sobie.

Każda jednostka wiele uczynić może w sprawie przedłużenia życia własnego. Kapitał życiowy, złożony nam w kołysce, prędzej lub wolniej wydawać jesteśmy w stanie; trwonimy go, rozpraszamy, lub też, oszczędnie zażywając, na długie zachowujemy lata.

Wychodząc z zasady, iż wprowadzenie w czyn przepisów najwłaściwszego trybu życia jednym z głównych celów i podstaw jest rzetelnej oświaty ludowej i opierając się jednocześnie na doświadczeniu, że nic tak na lud nie oddziaływa, jak przykłady, czerpane z życia, oddział wiedeński Towarzystwa oświaty ludowej rozesłał pomiędzy wybitne stanowiskiem a poważne wiekiem sędziwym osobistości pytania, mające na celu zebranie jaknajwiększej ilości praktycznych przepisów—na długowieczność.

Odpowiedzi nadesłali: bar. Felder 76 lat, jen.-major bar. Hauser 91 lat, bar. Koller 77 lat, feldmarszałek porucznik bar. Macchio 87 lat, hr. Moltke 90 lat, Ignacy Plener 79 lat, Ransonnet 89 lat, Gustaw Rosthorn 77 lat, Schmerling 85 lat, Juljusz Simon 75 lat, Franciszek Smolka 80 lat, Piotr Tunner 82 lat, hr. Pfeil 87 lat i Wojciech Ostertag 85 lat.

Razem 14 osób, liczących do współki 1,160 lat. Doświadczenia moc.

Obszernie rozpisał się bar. Felder. Posłuchajmy go:

„Od dzieciństwa przywykłem do rannego wstawania i już jako uczeń zadania moje odrabiałem zawsze rano, wieczorem pracując tylko w wyjątkowych razach. Raz tylko w dzieciństwie 14 dni wakacyj spędziłem na wsi. Na konwikcie sypialiśmy w pokojach nieopalanych. Puste zabawy towarzyskie nudziły mnie zawsze, kawiarnianego, restauracyjnego życia również znosić nie mogłem, gra w karty wydawała mi się próżną stratą czasu. Od najmłodszych lat przywykłem do niewymyślnego pożywienia. Do napojów gorących instynktowny wstręt czułem. Śniadanie moje i wieczerzę stanowi rosół wołowy, po południu wypijam szklankę mleka kwaśnego. Tytoniu nie paliłem nigdy. Podróżowałem wiele, odświeżało mnie to. Nieustannie zajęty umysłowo, w pracy najwyższą widziałem uciechę."

Hr. Moltke do 10-go roku żył na wsi, od wieku tego pracował dziennie po 10 godzin. Młodość miał wolną od trosk przy skromnem utrzymaniu. Żył zawsze umiarkowanie bardzo. Bez względu na porę odbywał spacery. Sypiał około 10-iu godzin na dobę. Pożywnych tylko używał pokarmów.

Antoni Schmerling sypiał od 8—9 godzin, w wieku dojrzalszym pracował do 10-iu godzin na dobę. W 50-ym roku życia, zajmując wysokie stanowisko, zajęty był mniej więcej dzień cały. Wypoczynek jego stanowiło od czasu do czasu bywanie w teatrze i latem parę tygodni pobytu na wsi. Jadał skromnie, pił przeważnie wodę i nie palił.

Juljusz Simon pisze: „We wszystkiem byłem wstrzemięźliwy. Do wybrednej kuchni żadnej nie przykładałem wartości. Nie używałem nigdy kawy. Sędziwy wiek mój zawdzięczam czystemu sumieniu i ustawicznej pracy."

Dr. Smolka wreszcie zapewnia, że latem po wstaniu z łóżka na rosie, a zimą po śniegu boso odbywał spacery.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Donoszą nam z Petersburga, iż ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło z przyszłą wiosną zakazać tłumnego przybywania robotników z Galicji na roboty polne do Królestwa Polskiego, oraz gub. wołyńskiej i podolskiej.** Postanowienie zostało umotywowane brakiem zajęcia dla tutejszej ludności, zmuszonej, jak się to dzieje, szukać zarobku w Prusach, dla braku roboty u siebie w gub. kaliskiej, płockiej i łomżyńskiej i pow. nieszawskim gub. warszawskiej. Włościanie zaś z gub. podolskiej wychodzą szukać zarobku na południu Cesarstwa. Wyjątek tylko będzie uczyniony dla robotników, spławiających z zagranicy drzewo i zboże rzekami.

= *Now. wr.* donosi, że p. minister oświaty wydał rozporządzenie, ażeby podwładni mu urzędnicy, wydając swe utwory, nie poświęcali ich zwierzchnikom, co się często zdarza. Rozporządzenie powyższe minister motywuje tem, że poświęcenie komuś książki może być dokonane jedynie za jego zgodą; jeśli zwierzchnik zezwala podwładnemu poświęcić sobie utwór, to zaciąga wobec niego pewien dług, stawia się w fałszywem położeniu, dając sposobność do mniemania, że tą drogą, nie mającą zresztą nic wspólnego z sumiennem wypełnianiem swych obowiązków służbowych, podwładny urzędnik usiłuje zjednać sobie protekcję i opiekę zwierzchnika.

= W radzie państwa złożony jest projekt prawa obowiązującego wszystkich prywatnych właścicieli lasów, nie mających stale zaprowadzonego gospodarstwa leśnego, ażeby miejsca przeznaczone do poręby wycinali w pień w ciągu roku, oczyszczali z wierzchołków i gałęzi, a dla ochrony młodo-drzewia przez pewien czas ogradzali.

= Szczegółowe dane, zebrane o obcych poddanych, znajdujących się w guberniach Królestwa Polskiego przy pomocy około roli, w przemyśle w (charakterze robotników) i handlu, posłużą do zaprowadzenia ksiąg stałej kontroli działalności cudzoziemców w kraju tutejszym.

= *Pet. wied.* donoszą, że ministerjum spraw wewnętrznych, mając na celu ochronę pól i łąk od wypasania, w porozumieniu z ministerjum sprawiedliwości, opracowało i przedstawiło radzie państwa do zatwierdzenia projekt przepisów, zobowiązujących wójtów gmin do niezwłocznego zawiadamiania właścicieli ziemskich, czyje mianowicie bydło, w danym wypadku, szkodę im zrobiło. Odpowiedzialność za szkody, wskutek stratowania przez bydło pól i łąk, spada nie tylko na właściciela inwentarza, lecz na całą gromadę solidarnie.

= Projektowane jest, jak donoszą *Pet. wiedom.*, opracowanie specjalnych sanitarno-policyjnych środków, mających na celu zapobieżenie fałszowaniu mleka.

= W wagonach bagażowych pociągów pośpiesznych kolei warszawsko-petersburskiej, na dystansie Petersburg-Ejdkuny, urządzono przedziały ogrzewane dla przewożenia w nich w zimie ostryg, homarów i innych delikatesów gastronomicznych, oraz kwiatów żywych, bardziej wrażliwych na chłód. W przedziałach tych temperatura w zimie dosięgać będzie +3—5° Réaumura.

= Od d. 13 stycznia 1891 r. na kolei warszawsko-petersburskiej ma być wprowadzony urząd lekarzy sanitarnych.

= Droga przy wale miejskim, prowadząca od pałacu belwederskiego po za ogrodem zoologicznym i stacją filtrów wzdłuż rogatek: jerozolimskiej, wolskiej i powązkowskiej i przy stacji kolei nadwiślańskiej, znaną jest dotąd pod ogólną nazwą ulicy Przedokopowej. Ponieważ droga wspomniana zajmuje bardzo znaczną przestrzeń, wynoszącą przeszło siedem wiorst i kilkakrotnie zmienia swój kierunek, a nadto przedzielona jest placami przy rogatkach: mokotowskiej, jerozolimskiej, wolskiej i powązkowskiej, a ztąd nie powinnaby być uważana za jedną ulicę, z tych przeto względów, jak i dla uniknięcia wynikających ztąd różnych niedogodności, zarząd miejski postanowił podzielić ją na kilka części. Wytworzonym w ten sposób ulicom nadane zostaną oddzielne nazwy, z oznaczeniem kolejnemi numerami policyjnemi posesyj, dla każdej ulicy osobno. Nazwy te i podział są następujące: część drogi, od ulicy Belwederskiej po za stajniami pałacowemi i ogrodem zoologicznym do placu przy rogatce mokotowskiej otrzyma nazwę Pustej; część od placu przy tejże rogatce do Nowowiejskiej i dalej do Koszykowej—Polnej; część stanowiąca przedłużenie ulicy Nowowiejskiej do wału miejskiego za stacją filtrów i dalej za wałem w prostym kierunku do szosy krakowskiej, nazwać ulicą Nowowiejską; część drogi od Nowowiejskiej wzdłuż parkanu stacji filtrów od strony zachodniej i dalej przy wale miejskim, do placu przed rogatką jerozolimską—nazwać: Raszyńską; część od rogatki jerozolimskiej do rogatki wolskiej—Towarową; tej części drogi, która się ciągnie od rogatki wolskiej do powązkowskiej i w przedłużeniu do kolei, pozostawić dawną nazwę Okopowej. Nadto, nazwano ulice dotąd nie posiadające nazw: za rogatką jerozolimską, idącą prostopadle do szosy krakowskiej—Daleką; ulicę prostopadłą do parkanu stacji filtrów od Koszykowej do przecięcia się Jerozolimskiej i Żelaznej, przez którą przełożone rury magistralne—Filtrową i ulicę przy wschodniej stronie parkanu stacji filtrów i przy koszarach artyleryjskich od Koszykowej do Nowowiejskiej—Suchą; część ulicy od rogatki powązkowskiej do esplanady—Młocińską; nareszcie ciągnąca

się po zachodniej granicy szkółki miejskiej na Koszykach nazwano Topolową.

= Postanowione zostało, aby wszelkiego systemu wagi, używane w handlu dla oznaczenia wagi i gatunku zboża, stemplowane były w odpowiednich urzędach. Wydanie tego postanowienia przez departament handlu i rękodzieł wyjednały komitety giełdowe.

= Wczorajsza superrewizja popisowych z cyrkułów: bielańskiego i powązkowskiego, miała na celu dokompletowanie rekrutów z tychże cyrkułów do liczby przepisanej. Powołani więc zostali chrześcianie z ulgami II-ej i III-ej kategorji, oraz żydzi z ulgami wszystkich trzech kategoryj. Z ogólnej liczby 117-tu popisowych wzięto do wojska 18-tu (chrześcjan 2-ch i żydów 16-tu), do pospolitego ruszenia I-ej kategorji zaliczono 46-iu (chrześcjan 12-tu i żydów 34-ch), do II-ej kategorji 44-ch, (chrześcjan 9-iu i żydów 35-iu), do szpitala odesłano 44-ch żydów, za niezdolnych zaś zupełnie uznano 5-iu żydów.

= W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu gospodarczego kolei wiedeńskiej pod przewodnictwem prezesa jenerała Palicyna, w kwestji dzierżawy bufetów kolejowych na r. 1891-szy.

= Znana firma St. Winiarskiego puściła w świat znane już dobrze Warszawie kalendarze biurkowe na r. 1891-szy, służące za podkładkę bibułową do pisania.

= Wydział fizyczno-matematyczny zatwierdził w stopniu rzeczywistego studenta p. Kazimierza Biesiekierskiego.

= W dniu wczorajszym wyjechali: jeneralny konsul Wielkiej Brytanji pułkownik Grant do Nieborowa i zarządzający izbą skarbową rz. r. st. Manzos do Radomia; przyjechał zaś z zagranicy senator tt. r. Nieratow.

= *Medycyna* donosi, iż dr. Dobrokoński, prywat-docent akademji medyko-chirurgicznej w Petersburgu, ma zostać profesorem patologji i terapji w uniwersytecie warszawskim.

= Bawi w naszem mieście znany dziennikarz i publicysta, p. Zygmunt Fryling, ze Lwowa.

= JE ks. Bereśniewicz, biskup kujawsko-kaliski, po kilkodniowym pobycie, wyjechał do Włocławka.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Hugonoci" (występ panny Cordier i p. Sillicha), w Rozmaitościach komedja Gondineta „Paryżanin", a w Małym opera komiczna Kurpińskiego „Zabobon".

* W najbliższy wieczór fredrowski (poniedziałek) daną będzie „Zemsta za mur graniczny".

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Rozmaitości zapowiada na sobotę pierwsze przedstawienie sztuki Galasiewicza „Ciarachy".

* Artyści teatru Małego zajęci są obecnie próbami z wodewilu „Niniche".

* Drugi w sezonie bieżącym koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Rzebiczka odbędzie się w przyszły piątek w salach redutowych.

Jako solista da się słyszeć znakomity nasz skrzypek, Barcewicz.

* Personel naszej opery powiększyła świeżo panna Janina Babińska, która debiutowała kilkakrotnie z powodzeniem.

* Dyrekcja teatrów warszawskich poleciła przetłumaczyć następujące sztuki: „*La ceinture dorée*" (Złocone paski) i „*Lions et Renards*" (Lwy i lisy) Augiera, „*La parisienne*" (Paryżanka) Becque'a, „*Le dernier amour*" (Ostatnia miłość) Ohneta, „*L'art de tromper les femmes*" (Sztuka oszukiwania żon) Najaca, „*Ma cousine*" (Kuzynka) Meilhaca i „*Le parfum*" (Perfumy) Bluma i Toché.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 238, Letnim 179 i Małym 312.

= Odczyty.

Zapowiedziane już przez nas odczyty p. Leopolda Janikowskiego z podróży po Afryce odbędą się w Muzeum przemysłu i rolnictwa — pierwszy d. 30-go b. m., w niedzielę, o godz. 6-ej wieczorem, drugi d. 4-go grudnia, również o g. 6-ej.

Cena biletu 30 kop., dla wychowańców zaś szkół 15 kop.

= Bazar ruchomy.

Wspominaliśmy już o bazarze ruchomym na dochód kolonij letnich, jaki wzorem lat poprzednich urządza także w tym roku gorliwy inicjator i protektor tychże kolonij, dr. Fritsche.

Poprzednią naszą wzmiankę uzupełnić winniśmy tem objaśnieniem, że bazar odbędzie się nie przed „Gwiazdką", odbywającą się pod egidą Towarzystwa dobroczynności, lecz dopiero po niej, t. j. w tygodniu przedświątecznym.

= Zmniejszenie etatu.

Z rozporządzenia Banku państwa etat urzędników warszawskiego kantoru będzie na rok przyszły znacznie zmniejszony, w skutek czego 22-ch urzędników spadnie z etatu w wydziałach: wekslowym, kontroli, buchalterji i wkładów.

W wydziale likwidacji już poprzednio postanowiono zmniejszyć etat o 32-ch urzędników, ogółem więc z d. 13-ym stycznia r. p. wyjdzie z warszawskiego kantoru Banku państwa 54-ch urzędników.

= Lekarski.

Wyszedł z pod prasy „Kalendarz lekarski", przyodziany w elegancką szatę, a wydany pod redakcją dra J. Polaka.

Pięknej zewnętrznej szacie odpowiada obfita treść, zawierająca w sobie adresy lekarzy warszawskich i prowincjonalnych, informacje i wskazówki, mogące się przydać każdemu lekarzowi, a oprócz tego wiele wiadomości, które nawet dla niespecjalistów mogą być potrzebne i pożyteczne, pomieszczone przeważnie w dziale informacyjnym ogólnym.

= Na terenie letnim.

Ustalony już mróz pozwala na rozrywki i zabawy, właściwe sezonowi zimowemu.

Towarzystwo cyklistów przystąpiło więc już także do przeistoczenia terenu, na którym w lecie odbywają się ćwiczenia welocypedowe, na ślizgawkę, która już od jutra od godz. 10-ej będzie otwartą.

Słyszeliśmy, że jeżeli pogoda posłuży, podobnie jak lat zeszłych, odbywać się tam będą rozmaite zabawy, a wiemy, że cykliści zabawy te urządzać umieją, na ślizgawce więc ich, dobrze urządzonej, nieodległej i bezpiecznej, zawsze będzie pełno amatorów i amatorek sportu łyżwowego.

= U wioślarzy.

Zapowiedziane na nadchodzącą niedzielę przedstawienie amatorskie u wioślarzy będzie ostatniem w szeregu rozrywek artystycznych, aż do popielca.

Adwentową ciszę przerywać będzie tylko agitacja przedwyborcza przed ogólnem zebraniem, w połowie grudnia odbyć się mającem, cały zaś karnawał wypełnią wieczory tańcujące.

Dotychczasowy gospodarz lokalu, p. E. Maleszewski, postanowił zrzec się nadal stanowczo z takiem powodzeniem pełnionych dotąd obowiązków swoich.

= Z Wisły.

Lody na Wiśle szybko się zwiększają.

Zupełnemu zamarznięciu rzeki stoi na przeszkodzi stale trwające podnoszenie się wody; przez noc ubiegłą np. przybyło blizko ½ stopy.

Dzisiaj przed południem wodomiar wskazywał 4 stopy 8 cali.

= Na ślizgawce.

Jan Matusiak, syn wyrobnika, udawszy się wczoraj na ślizgawkę na gliniankach, nie zauważył wcale, iż lód jest zbyt cienki pod warstwą spadłego śniegu.

Kiedy M. ujechał na łyżwach kilkanaście kroków od brzegu, lód załamał się i chłopiec wpadł do wody.

Wypadek zauważyli przechodzący robotnicy i przy pomocy drągów i linek M. wyratowali.

Chłopiec z przeziębienia rozchorował się ciężko.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Leontyna Wnorowska, wdowa po oficjaliście kolejowym, zamieszkała za rogatkami wolskiemi, uciekła z domu w samej bieliznie.

Desperatka rzuciła się w przerębel glinianek, lecz zdołano ją wydobyć.

Z trudnością W. została do zmysłów przyprowadzoną.

Życiu W., z powodu silnego przeziębienia, grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był rozstrój nerwowy, wywołany żalem po stracie męża.

Wnorowska liczy 27 lat wieku.

= Pożary.

Dziś około godz. 7-ej rano pod nr. 67-ym przy ul. Żelaznej, w frontowym murowanym domu na parterze, wynikł pożar.

Ogień wszczął się z niewiadomej przyczyny w stolarni i mieszkaniu Eljasza Stalińskiego.

Zawiadomiony przez telefon oddział straży z koszar mirowskich podążył na miejsce i zastał wybuchające na zewnątrz płomienie.

W ciągu 2-ch godzin energicznego ratunku ogień ugaszono.

Straty są nader wysokie.

Wyroby, materjał i warsztaty spaliły się doszczętnie.

Przyległy pokoik zegarmistrza Finberga również uległ zniszczeniu.

Sufit, okna i drzwi spaliły się, dach i belki musiano rozebrać.

Szkoda może wynosić z górą 5,000 rs., a spalone przedmioty nie były ubezpieczone.

Przy rozgrzewaniu rur wodociągowych pod nr. 5-ym przy ul. Twardej wynikł pożar, który ugaszono bezzwłocznie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, przed urzędem rekruckim w b. barakach rekruckich na Pradze stawić się mają z trzeciego rewiru powołania, składającego się z cyrkułów: wolskiego i jerozolimskiego, do superrewizji ci popisowi z cyrkułu jerozolimskiego, którzy losowali w latach zeszłych i korzystają z odroczenia do tegorocznego poboru. Pojutrze, t. j. d. 30-go b. m., jako w dzień świąteczny, czynności komisji poborowej będą zawieszone.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 27-ym b. m.: Występy Heleny Modrzejewskiej rozpoczną się tu w d. 3-im grudnia. Pomimo, iż termin ten dziś dopiero stanowczo został oznaczony, wiele bardzo osób z prowincji zgłosiło się już po bilety. — Wczoraj wieczorem na cześć prof. dra Augusta Sokołowskiego, świeżo wybranego na posła do rady państwa, urządzono tu tłumny korowód z pochodniami. — Trwające od dni paru dość silne mrozy wystraszają już publiczność z sal Towarzystwa sztuk pięknych, gdzie wieczorami przy elektrycznem oświetleniu urządzane bywają koncerty orkiestr wojskowych.—Jeszcze nie położono kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu teatru, a już rozpoczynają się protekcyjki dla niemców, konkurujących o prace niezbędne dopiero dla ostatecznego urządzenia sceny. Dzienniki miejscowe, nie bacząc, iż istnieje tu szkoła sztuk pięknych, nie szczędzą pochwał niemcom za pomysły dekoracyj, a przed rokiem dla restauracji kościoła N. Panny Marji także użyto wiedeńskich pracowników.

× **Wyrok.** W głośnej sprawie nadużyć loteryjnych, dokonanych przez Farkasa i spółkę, sąd w Temeszwarze wydał wyrok. Farkas, Szobovits i Püspaky skazani zostali na sześć lat więzienia poprawczego i na 10 lat pozbawieni praw stanu, wspólniczka zaś ich, Telkessy, na dwa lata więzienia poprawczego. Oprócz powyższej kary, skazani zwrócić mają rządowi 480,000 guldenów.

× **Ekskomunikowana redaktorka.** Donoszą z Peru, że arcybiskup z Limy ekskomunikował pannę Klarindę Tusner, redaktorkę pisma *El Peru Ilustrado*, za pomieszczenie w niem przekładu powieści brazylijskiego dziennikarza Coelho Netto, drukowanej w dzienniku *O Paiz* p. t. „Magdala". W Arequipa ukonstytuował się komitet kobiecy, żądający od arcybiskupa ekskomuniki i na autora powieści. Tak w tem mieście, jak i w Cuzzo, ludność spaliła na placach publicznych wszystkie egzemplarze *Peru Ilustrado* z zakazanem dziełem.

× **Szlachetny napój.** W fabryce sztucznego wina w Nimes skonfiskowano 50,000 litrów kwasu mrówczanego. Właściciel fabryki zabarwiał kwasem wyroby swoje i wysyłał je jako „młode wina" do Paryża.

× **Ogłoszenia małżeńskie** weszły już w użycie i w Indjach wschodnich. I jakie jeszcze. Jeden z miejscowych dzienników pomieścił między innemi dwa następujące: „Pewien Rajah z Bengalu posiadający majątku 15,000,000 rupij, a czystego dochodu rocznego 99,000 rupij, życzy sobie wejść w porozumienie listowne z młodą i zacną europejką, w celu poślubienia jej. Uprasza się o nadsyłanie fotografij. Adres itd." „Pewien szanowny wielce mieszkaniec Indyj, posiadający majątku 13 milj. rupij, pragnie zaślubić młodą, zacną europejkę, uprasza o nadsyłanie adresów i fotografij, które nie będą zwracane. Zupełna dyskrecja zapewnia się." Gdyby ogłoszenia te pojawiły się w naszych pismach, to w starej Europie jakież góry napłynęłyby odpowiedzi!

BAŃKI MYDLANE.

Straszne dzieci.

Dziewica, wielce już pełnoletnia, dokładała wszelkich starań, aby uchodzić za podlotka.

— Papa mój—rzecze kiedyś w trakcie rozmowy o podarunkach imieninowych—pamięta zawsze, aby przyjemne było połączone z pożytecznem: na każde imieniny ofiarowywa mi książkę...

Nastaje chwila długiego milczenia. Wreszcie 10-letni Bolo rzuca w ogólną ciszę swoje słówko:

— Musi pani mieć ładną bibljotekę!..

*

Lśnią się w słońcu sople lodu,
Zmilkły wróble w ptasiej swadzie,
Po dwanaście stopni mrozu
Mamy—i to w listopadzie

Czerwienieją nosy, uszy,
Wicher mroźny twarze siecze,
W bobry, szopy, skunksy plemię
Otuliło się człowiecze.

W pośród placów płoną stosy,
Grzeje przy nich się biedactwo,
Źle odziane i bezdomne,
Jak wśród puszczy leśnej ptactwo.

O! panowie w pięknych bobrach
I w sobolach piękne panie!
Niech się zrodzi w sercach waszych
Cnota i do czynu stanie;

Cnota wielka i potężna:
Miłosierdzie jej na imię...
Bo biedakom smutno zawsze,
Ale dwakroć smutno w zimie...

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Jan Paweł Leszczyński,**

obywatel z Bolesławca gubernji kaliskiej, przeżywszy lat 69, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dnia 27 listopada 1890 r. Pozostali synowie i córki zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele moko-

towskim w dniu 29-ym listopada, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —4146—

† Ś. p. Zofja z Brozdowiczów
BAJDAKOWSKA,

wdowa, opatrzona św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, w dniu 27-ym listopada r. b. życie zakończyła. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Barbary na Koszykach w dniu jutrzejszym, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** rano na cmentarz powązkowski. —4147—

† Ś. P.

Amalja Kuźniecowa,

przeżywszy lat 48,

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 26 listopada 1890 roku.

Pozostali synowie i córki zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29-ym listopada, o godzinie **2-ej i pół** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicki odbyć się mające. 3—1516—

† Ś. p.

CZESŁAW FREYER,

magister prawa i administracji b. szkoły głównej warszawskiej,

sędzia śledczy warszawskiego sądu okręgowego,

po długich cierpieniach, zakończył życie w dniu 27-ym listopada r. b., przeżywszy lat 43. Ciężko zasmuceni: siostry, brat i bratowa zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, to jest dnia 30-go listopada, o godzinie **2-ej** po południu z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. 3—1521—

† **Ś. p. Karol Kłossowski,**

magister farmacji, zmarł w Zamościu dnia 23-go listopada 1890 r., przeżywszy lat 73. 2—1510

† W dniu 29-ym listopada, t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w wigilję imienin

ś. p. ANDRZEJA SADOWSKIEGO,

emeryta, b. majstra ślusarskiego, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za duszę jego w kościele powązkowskim, na które pozostała żona, synowie i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4142—

NADESŁANE.

Metoda Kocha w Warszawie.

Wczoraj dokonane zostało przez dra **O. Bujwida** zastrzyknięcie płynu Kocha czterem chorym, przebywającym na kuracji w uniwersyteckiej klinice djagnostycznej prof. Thumasa i ordynatorów drów: Chełchowskiego, Grabowskiego, M. Frenkla i Prószyńskiego.

Badania nad systemem Kocha prowadzone są w rzeczonej klinice z możliwą dokładnością.

W tym celu już we środę trzej chorzy, przeznaczeni do zastosowania nowej metody leczniczej, postawieni zostali we wszelkie warunki, odpowiednie badaniom naukowym: chorym za pożywienie podaje się wyłącznie mleko i jaja w oznaczonej ilości, wszelkie wydzieliny pacjentów w postaci plwociny, moczu itd., podlegają analizie; temperatura, oddech i puls są skrupulatnie co dwie godziny notowane na kartach szpitalnych.

Badania, prowadzone w ten sposób, dadzą możność ścisłego porównania stanu chorych przed i po wstrzyknięciu płynu Kocha.

Rano we czwartek, na kilka godzin przed injekcją, stan chorych został ponownie ściśle zbadany i wciągnięty do szematów szpitalnych przez prof. Thumasa, w obecności ordynatorów i licznego grona studentów.

W ten sposób przygotowanych chorych poddano działaniu płynu Kocha, który został zastrzyknięty o godzinie $1\frac{1}{2}$ po południu.

U pierwszego chorego P., w wieku lat 54 (krawiec), cierpiący na płuca, według jego słów, od lat ośmiu, stwierdzono znaczne zmiany w prawem płucu, cokolwiek mniejsze w lewem; głos pacjenta nieco zmieniony; kaszel słaby, niezbyt zmęczony; w plwocinie, którą chory oddaje w dość znacznej ilości, znaleziono laseczniki tuberkuliczne.

W bliższej rodzinie wypadków suchot nie było.

Z powodu wskazanych znacznych zmian w płucach, dr. Bujwid uważał za dostateczne do wywołania właściwej reakcji zastrzyknąć pacjentowi jeden miligram czystego płynu Kocha.

Injekcja u tego chorego, jak również i u następnych, została poprzedzona obmyciem miejsca, podlegającego injekcji, odpowiednim rozczynem sublimatu, w celu zachowania możliwej antiseptyki. Stan chorego obecnie przed wstrzyknięciem był bezgorączkowy.

Drugi pacjent, B., w wieku lat 37 (lokaj), uskarża się na kaszel, wprawdzie niewielki i bez szczególnych bolesności; głos znacznie zmieniony, tak, że mówi prawie szepcząc; w prawem i lewem płucu, zwłaszcza w ostatniem, stwierdzono u chorego znaczne zmiany; przy wysłuchiwaniu klatki piersiowej daje się słyszeć dużo wilgotnych rzężeń; w krtani znaleziono znaczne zmiany; obecność laseczników w plwocinie stwierdzono niezbicie; prócz tego u pacjenta wydziela się z prawego ucha ciecz na tle prawdopodobnie tuberkulicznem. Stan obecny chorego bezgorączkowy, w bliższej rodzinie wypadków suchot nie było. Pacjentowi zastrzyknięto również jeden miligr. płynu między łopatki.

Trzeci pacjent C., lat 36 (ogrodnik), uskarża się na ból gardła, zwłaszcza silnie występujący przy łykaniu, kaszel niewielki, w głosie duże zmiany, ogólne odżywianie upośledzone; przy oględzinach zauważono u pacjenta zmiany w prawem płucu i lewej połowie krtani w postaci nacieczenia strun głosowych; w plwocinie odkryto laseczniki gruźlicze pałeczkowate i paciorkowate; stan chorego bezgorączkowy; dziedzicznych suchot nie było. Płynu Kocha zastrzyknięto temu choremu półtora miligr.

U trzech wyżej opisanych chorych objawy procesu gruźliczego zostały stwierdzone drogą fizycznych i mikroskopowych badań, właściwa więc reakcja, jak sądzi dr. Bujwid, powinna wystąpić najdalej po upływie 6—8-iu godzin.

W celu czysto djagnostycznym zastrzyknięto prócz tego płyn Kocha jeszcze jednemu choremu, u którego dotychczas rozpoznanie gruźlicy ściśle określić się nie dało.

Chory S., lat 45 (zdun), uskarża się na duszność, na którą cierpi od roku, i kaszel niezbyt silny, objawiający się od lat trzech, lecz niestale; badanie chorego wykazuje niezbyt wielkie zmiany wierzchołka lewego płuca; laseczniki okazały się w bardzo małej ilości. Ojciec pacjenta umarł na suchoty. Choremu zastrzyknięto $1\frac{1}{2}$ miligr. płynu Kocha. U ostatniego chorego reakcja, jeżeli wystąpi, będzie przemawiała za sprawą gruźliczą.

Po skończonej injekcji prof. Thumas wyraził drowi Bujwidowi podziękowanie w imieniu kliniki za jego bezinteresowną pracę w celach naukowych.

Chorzy pozostają pod ścisłą obserwacją ordynatorów i studentów, odbywających w tym celu dężury dzienne i nocne.

Następne wstrzykiwania nastąpią w sobotę.

Koch czy Nencki?

Dzisiejsze pisma lekarskie, mianowicie *Medycyna* i *Gazeta lekarska*, podnoszą sprawę, w której pierwsi wczoraj głos zabraliśmy.

Dwa *Kurjery* dzisiejsze również za nami wytaczają spór o limfę antigruźliczą przed sąd świata naukowego, przyczem *Poranny* wprost pisze, iż b. asystent Nenckiego, dr. Briger, dokładnie wtajemniczony w pracę naszego uczonego, „opuścił Nenckiego i przeniósł się” z tajemnicą do Kocha...

Medycyna między innemi pisze:

„Zdaje się, nie ulega wątpliwości, iż płyn Kocha na tej samej drodze, co i substancja Nenckiego został otrzymany. Ponieważ wyników swej pracy prof. Nencki nie ma zamiaru trzymać w tajemnicy, i zamierza podać szczegółowo metodę otrzymania danego środka, przeto spodziewać się należy, iż specyfik Kocha przestanie być mytem.”

„Byłoby prawdziwym trjumfem — kończy *Medycyna* — zdemaskować, że się tak wyrazimy, ową berlińską tajemnicę.”

Gazeta lekarska znowu przytacza pracę prof. Nenckiego, którą w dosłownem tłumaczeniu z czasopisma szwajcarskiego wczoraj przytoczyliśmy.

Z Petersburga.

W ostatnim numerze *Now. wr.* znajdujemy ciekawy artykuł p. t. „Cena cukru w Rosji i Europie”. W artykule tym czytamy między innemi:

„Dla usprawiedliwienia zmowy, skierowanej ku podniesieniu sztucznemu cen cukru na rynkach wewnętrznych, przytaczają między innemi to, że cukrownie istnieć nie będą mogły, jeśli cena cukru spadnie niżej 4-ch rs. za pud dla fabrykanta, t. j. po potrąceniu akcyzy, wynoszącej 85 kop. i komisowych, które się dostają do rąk kupców-pośredników, co najmniej 1 rs. od puda. Innemi słowy: najniższa cena cukru dla konsumenta russkiego wynosi około 6 rs. za pud, czyli 15 kop. za funt, przyczem zniżenie tej ceny poczytuje się za zabójstwo dla cukrowni. Jakim jednak sposobem objaśnia się ta absolutna szkodliwość spadku ceny cukru niżej 6-u rs. za pud? Nikt ze wspólników lub obrońców zmowy, czy tam „normowania” produkcji, nie zadał sobie pracy wtajemniczenia w to wszystko ogółu publiczności, którą przez obłożenia wysokiem cłem cukru zagranicznego zmuszają do opłacania z własnej kieszeni zachcianek buchalterji cukrowniczej. Utrzymujemy jednak stanowczo, że gdy obrońcy „normowania” produkcji, dla przekonania spożywców, udali się do pomocy cyfr, to mogliby przekonać ich raczej o tem, że russcy właściciele cukrowni pożądają ogromnych zysków, których osiągnąć w drodze naturalnej i prawnej nie mogą, gdyż kapitał daje normalnie tylko średni procent.”

Przytoczywszy całe szeregi cyfr, dotyczących cen cukru w Cesarstwie i Królestwie, oraz w różnych miejscowościach Europy zachodniej, autor powiada między innemi: „Porównywając te cyfry urzędowe, konsument tutejszy będzie miał do rozwiązania istotnie ciekawą zagadkę: Jakim sposobem w Europie zachodniej, przy daleko wyższej, niż w Rosji, płacy roboczej, a jeszcze wyższej rencie, otrzymywanej z ziemi, oraz ceny ziemi, produkcja cukru kosztuje tam o tyle taniej, iż fabrykanci zachodnio-europejscy mogą sprzedawać cukier dwa i pół razy, a nawet trzy razy taniej, niż russcy, iż cukrownie nietylko nie upadają, lecz, przeciwnie, rozwijają się coraz bardziej. Mówiąc o innych gałęziach przemysłu, na większe koszta produkcji w Rosji wpływać może niedostateczny rozwój techniki, oraz brak dobrej administracji, w porównaniu z zagranicą; lecz w dziale produkcji cukrowniczej o tem mowy być nie może, gdyż gałęź ta rozwinęła się pod względem technicznym olbrzymio, nie ustępując zagranicy.

Wobec tych wszystkich warunków, owe „normowanie” produkcji nabiera pewnego specjalnego, osobliwego charakteru; nie można jednak bynajmniej powiedzieć, ażeby ono było skutkiem istotnej potrzeby produkcji cukrowniczej, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zniżenie cen cukru wpłynęłoby na powiększenie jego konsumcji. Tym sposobem zniżenie ceny cukru przyniosłoby niewątpliwą korzyść nietylko producentom, lecz i spożywcom, a nie byłoby przytem zamachem na sprawiedliwość.”

Nowosti zastanawiają się bliżej nad obecnem położeniem politycznem Europy.

Nieokreślony stan rzeczy—czytamy tam między innemi — wywołuje zawsze mnóstwo przypuszczeń i domysłów. Nie dziw więc, iż od czasu do czasu pisma zagraniczne donoszą o mniej lub więcej niemożliwych do urzeczywistnienia planach w sferze polityki zewnętrznej. Oto obecnie znowu spotykamy się z tem samem. Tym razem, jak zresztą już poprzednio, z pomocą fantazji publicystów zachodnio-europejskich przyszedł nader zagadkowy charakter cesarza niemieckiego. Paryzki *Soleil*, a za nim niektóre dzienniki włoskie objawiły światu, że cesarz Wilhelm III-ci przygotowuje się do nowego ***coup de théâtre***, a mianowicie: zamierza on, jeszcze

w ciągu bieżącej zimy zwołać do Berlina nowy kongres międzynarodowy. Ostatni zjazd w Medjolanie jenerała Caprivi'ego z Crispim miał rzekomo służyć, jako preludjum do kongresu. Jakiż jednak cel tego kongresu? Jeśli wierzyć można dziennikowi paryzkiemu, to w sferze zamiarów cesarza Wilhelma leży zorganizowanie międzynarodowego związku celnego, skierowanego przeciwko Stanom zjednoczonym. Według *Soleil*, udział Anglji, Włoch i Austrji ma być w kongresie owym zapewniony.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Telegram urzędowy donosi, że podróż Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza po Nilu będzie trwała dziesięć dni.

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* mówią o konieczności odnowienia składu władz finlandzkich przez żywioły russkie Wymaga tego nietylko sprawa popierania russycyzmu w Finlandji, ale nadto przyczyny faktycznej natury, gdyż zaledwie 20% personelu sądowego finlandzkiego posiada wykształcenie uniwersyteckie.

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Według doniesienia gazety *Nowoje wremia*, w szkołach elementarnych kolonij niemieckich w Rosji wprowadzony ma być język russki, jako wykładowy.

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Z powodu zbliżania się cholery do Jerozolimy, wydawanie paszportów, udającym się tamże pielgrzymom, zostało wstrzymane.

Petersburg 28-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*— *Nowosti* donoszą, że kwestja utworzenia komitetu zbożowego do klasyfikacji towaru ziarnowego i zorganizowania nadzoru nad handlem zbożowym wywozowym, przekazana została do zaopinjowania specjalnej radzie, złożonej z dyrektorów departamentów ministerjum finansów i kilku rzeczoznawców. Zamierzono również delegować za granicę osobę doświadczoną, w celu zapoznania się z wymaganiami rynków zagranicznych, konsumujących zboże russkie.

OTWARCIE AKADEMJI.

Praga czeska 28-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Otwarcie akademji czeskiej, na d. 2-gi grudnia projektowane, odroczono, ponieważ protektor jej, arcyksiążę Karol Ludwik, oświadczył, że wobec rozterki stronnictw, panującej dziś w Pradze czeskiej, nie przybędzie do Pragi.

UGODA IZB.

Praga czeska 28-go listopada. (*Tel. pryw Kur. War.*)—Manifest, wydany przez posłów niemieckich, wyłuszcza powody wstrzymania się niemców od udziału w wystawie praskiej.

Praga czeska 28-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —Na posiedzeniu wczorajszem sejmu czeskiego dep. Plener wystąpił z wielką mową ugodową, w której stwierdził, że ugoda jest zachwiana, ale nastąpić musi; może inny rząd jej dokona.

ODKRYCIE D[RA] KOCHA.

Berlin 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rokowania mające na celu utworzenie osobnego instytutu dla badań Kocha, skończono pomyślnie. Plany budowy przyjęte.

Berlin 28-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*) — Współpracownik i zięć Kocha, dr. Pfuhl, mianowany został profesorem.

WYBORY WŁOSKIE.

Rzym 28-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Świeżo wybrany deputowanym rzymskim irredentysta Barzilai zapowiedział, że będzie interpelował Crispiego w sprawie oświadczeń jego politycznej i dyplomatycznej natury, złożonych w znanej mowie florenckiej przeciw irredencie. Crispi z powodu wyniku wyborów jest przedmiotem gorących owacyj. Caprivi nadesłał mu depeszę z powinszowaniem świetnego zwycięztwa. Parlament będzie liczył 410 posłów ministerjalnych, 40-tu członków obu umiarkowanych frakcyj opozycyjnych, 37-miu radykalistów i 9-ciu dzikich. Rezultat ten zmienią jeszcze bardziej na korzyść rządu wybory uzupełniające.

LOSY PARNELLA.

Londyn 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na ostatniem zgromadzeniu posłów iralndzkich Mac Carthy zaklinał Parnella, aby dla uratowania świętej sprawy niezawisłości irlandzkiej usunął się na pewien czas od udziału w pracach parlamentarnych. Inni mówcy byli tegoż samego zdania. Podobno za rezygnacją Parnella oświadcza się siedemnastu posłów irlandzkich.

Lwów 28-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Sejm ukończył na posiedzeniu wczorajszem rozprawę jeneralną nad budżetem. Romańczuk imieniem klubu rusińskiego sformułował program odrębnego rozwoju narodowego rusinów galicyjskich, połączonego z wiernością dla dynastji habsburskiej i dla kościoła rzymskiego. Namiestnik hr. Badeni, przyjmując do wiadomości to oświadczenie, zażądał od zwolenników wyłuszczonego programu szczerego podjęcia walki z jego przeciwnikami. Klub rusiński podzielił się: Antoniewicz, Harasymowicz, ks. Sirko, Korol i Kułaczkowski wystąpili z klubu, nie podzielając tego programu. Antoniewicz zarzucił wczoraj Romańczukowi w sejmie chętkę robienia interesów na patrjotyzmie austrjackim. Metropolita Sembratowicz oświadczył uroczyście imieniem biskupów i duchowieństwa solidarność z programem.

Poznań 28-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — W Nakle dziesięciu wychodźców z Królestwa wysadzono z pociągu kolei żelaznej, gdyż nie mieli biletów. Fałszywi ajenci odarli ich z wszelkiej gotówki i dokumentów.

Paryż 28 go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rząd ogłosił bankructwo „Banque d'Etat", którego prezesem jest zbiegły od kilku dni deputowany Mary Reynaud. (Izba deputowanych odmówiła świeżo zatwierdzenia jego mandatu; *przyp. red.*)

Paryż 28-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Aresztowany tutaj polak Dąbrowski zatrzymany został w więzieniu pomimo stwierdzenia, że nie jest Padlewskim i że nie miał z nim żadnych stosunków. Dąbrowski jest robotnikiem i socjalistą.

Paryż 28-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — W liście do jednego z katolików oświadcza kardynał Lavigerie, iż rzeczpospolita jest jedyną dzisiaj możliwą formą rządu we Francji. Monarchia umarła z hr. Chambordem. Hrabia Paryża unicestwił sam siebie oświadczeniem, że wszelkie środki, prowadzące do celu, dobremi są. Kardynał dowodził cytatami z ojców świętych, że Kościół uznaje każdą formę rządu, byle opartą była na zasadach cnoty i obyczaju.

Bruksella 28-go listopada. (*Tel. prywK. W.*)— Izba deputowanych uchwaliła wziąć pod obrady projekt rewizji konstytucji, przedstawiony przez Pawła Jansona. Katolicy głosowali także za rewizją.

Rzym 28 go listopada. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— W Santjago (Chili) odbędzie się w r. 1891-ym konsyljum biskupów południowej Ameryki. Przewodniczyć będzie arcybiskup z Santjago Mariano Casanova, który otrzyma kapelusz kardynalski.

Londyn 28-go listopada. (*T. pryw. K. W.*)— Izba gmin przyjęła irlandzki bil rolny 268 głosami przeciw 117. Parneliści głosowali z większością.

Ateny 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Nota okólna, którą przygotował Delyanis, została cofniętą. Dyplomacja tłumaczy sobie ten dziwny wypadek tem, że Delyanis nie chce sobie pokojowemi oświadczeniami krępować rąk.

Konstantynopol 28 go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj wręczono sułtanowi wiernopoddańczy adres, podpisany przez wszystkich zamieszkałych w Konstantynopolu bogatszych armeńczyków.

Belgrad 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Adres większości skupczyny zawiera ustęp, wymierzony pośrednio przeciw Austrji. Wyrażając zadowolenie ze zniesienia zakazu, wzbraniającego przywozu do Austro-Węgier trzody chlewnej z Serbji i przywrócenia dawniejszego stanu, odpowiadającego umowom, ostrzega zarazem rząd, „aby w przyszłości podobne przejścia nie zaskoczyły go nieprzygotowanym".

Berlin 28-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 234 00 (wczoraj 237 75)
Ruble na dostawę 234 50 (wczoraj 237 75)

Zbrodnia w pociągu nr. 5.

Szczegóły mordu.

Zastanawiając się nad samym aktem spełnienia zbrodni, wszyscy wogóle dziwią się, jakim sposobem, pomimo błyskawicznego napadu, mordercy mogli tak skutecznie i szybko wszystkiego dokonać.

Nasuwa się teraz podejrzenie, iż przed wymierzeniem ciosów sypnięto ofiarom w oczy jednocześnie jakiś gryzący proszek, który ich oszołomił i wywołał naturalne bardzo podniesienie rąk do twarzy.

Sekundowy ten moment mógł wystarczyć na zadanie wiadomych ciosów.

Dalej zadawano sobie pytania, dlaczego zbrodniarze wyrzucali ciała z wagonu, narażając się, iż ktoś z okna, wyglądając, mógł to spostrzedz.

Wszak można było zwłoki umieścić na ławkach i przykryte paltotami robiłyby złudzenie uśpionych pasażerów.

Zbrodniarze, działając z wyrafinowanym planem, obmyślonym w najdrobniejszych szczegółach, wiedzieli, że kasjer z Walentynowa, p. Bogacki, będzie oczekiwał na stacji w Pniewie po odbiór pieniędzy od Schmitta, więc zbrodnia mogła się odrazu wydać.

Pusty zaś wagon przy jednominutowym postoju zapewniał pewną zwłokę, a każda minuta opóźnienia w ujawnieniu zbrodni będzie nowym atutem w piekielnej grze łotrów.

Fakta stwierdzają, iż wyrachowanie to okazało się słuszne, zwłaszcza, że zanim znaleziono drugie zwłoki (trwało to z górą półtorej godziny), było mniemanie, że jeden z wiozących pieniądze zamordował towarzysza i uciekł.

Z ostatniej chwili.

Jan Wyroskiewicz, „artylerzysta", pochodzi z tegoż co i Pawlak powiatu łęczyckiego z okolic miasteczka Dębia.

Po wyjściu z wojska Wyroskiewicz zajmował się w fabrykach: Lilpopa i Raua, a ostatnio Norblina, gdzie pod koniec zeszłego miesiąca wziął uwalniające świadectwo.

Morderca jest żonaty i dzietny.

Żona, kobieta cicha, spokojna, zapewne nie była w zbrodnicze plany wtajemniczona.

* * *

Dzięki rozesłanym już w różne strony fotografjom zbrodniarza, mnóstwo sprawek Pawlaka wychodzi na jaw.

Tak np. morderca brał udział w znanym napadzie na dwór p. Kretkowskiego w powiecie włocławskim.

Wspólnicy Pawlaka, przebywający teraz w więzieniu, znali go pod przezwiskiem Zwierza.

Zbrodniarze za granicą.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż obaj mordercy znajdują się poza granicami kraju.

Przedostali się oni zapewne w przebraniu i charakteryzacji (w czem celował Pawlak) zmieniający postacie kołową drogą między Słupcą a Kaliszem.

Tam zdaje się kontrabandziści, dopomagający w przeprowadzaniu emigrantów do Brazylji, przeprawili zbrodniarzy, mniemając, że mają do czynienia z wychodźcami, zwłaszcza iż Pawlak i Wyroskiewicz, pochodząc z ludu w sermięgach i kożuchach mogli się właściwie przedstawiać.

Przejechali oni przez Trzemeszno, Gniezno, kierując się do Frankfurtu.

Tam ich zapewne ujmą, gdyż podobizny łotrów zostaną umieszczone w nader rozpowszechnionej gazecie niemieckiej, podającej specjalnie fotografje głośniejszych przestępców.

* * *

Wobec prawdopodobnej ucieczki łotrów za granicę, poszukiwania ich tam mogą być skuteczniejsze, jeżeli zostanie oznaczoną większa nagroda.

Dopóki mogli się znajdować w kraju, władze miejscowe i ludność zresztą do żywego tknięta potworną zbrodnią, bez względu na wynagrodzenie, działaliby z całym zapałem dla wykrycia morderców.

Za granicą przecież zainteresować tameczną poli

cję i ludność należy tylko nadzieją znacznej korzyści.

* * *

Dochodzi nas wiadomość, że podobno morderców miano ująć w Hamburgu.

Pawlaka przytrzymano w kantorze bankierskim przy wymianie pieniędzy, Wyroskiewicza zaś w hotelu, w którym obaj stanęli.

Z SĄDÓW.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Napad na kasjera.

Piotrków 27 listopada.

Dnia dzisiejszego, po godz. 1-ej po południu, II-gi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego przystąpił do sądzenia sprawy o napad na kasjera fabrycznej firmy Szajblera w Łodzi, Ferdynanda Bihalke, jaki nastąpił na początku r. b., który, wyleczony z ran, staje w sądzie. Następnie, aczkolwiek było domniemanie, że jednym z głównych sprawców tego napadu był Franciszek Pawlak, domniemanie to jednak nie zostało stwierdzone sądownie.

Komplet sądzący stanowią: wiceprezes p. Busse, członkowie sądu pp.: Kołczanowski i Szestakow, oskarża towarzysz prokuratora p. Jachimowski, pióro trzyma podsekretarz p. Rajkowski.

W sprawie tej z aktu oskarżenia pociągnięto do odpowiedzialności następujące osoby: pruskich poddanych: Józefa Kwikerta, 27 lat; Walentego Kwikerta, 29 lat; Marjannę Kwikert, 25 lat; włościan gminy Ostrów-Wartki, powiatu tureckiego: Adama Janiszewskiego lat 29 i Marjannę Janiszewską lat 30, mieszkankę m. Łodzi; Konstancję Fajerabend, lat 40; włościankę gminy Buczek, powiatu łaskiego, Marjannę Pawlak, lat 23, i włościaniną gm. Kaczew, pow. łęczyckiego, lat 27. Razem więc w akcie oskarżenia figuruje 8 osób, z których Józef i Walenty Kwikiertowie i Adam Janiszewski oskarżeni są o rozbój, a pozostali o ukrywanie zagrabionych rzeczy. Ci trzej też byli w więzieniu podczas śledztwa pierwiastkowego, a pozostali odpowiadają z wolności. Do sądu nie stawiło się dwóch oskarżonych: Marjanna Kwikiert i Antoni Lemański, których policja nie mogła odszukać. Podsądny Walenty Kwikert oświadczył, że odebrał list od siostry, w którym ta pisze, że żona jego (Marjanna) wyjechała do Brazylji. Sąd, zgodnie z opinją prokuratora, zadecydował oddzielnie sądzić sprawę o Marjannie Kwikert i o Lemańskim i donieść o tem izbie sądowej warszawskiej.

Następuje konfrontacja świadków.

Nie stawili się: Teofil Teresiewicz, Wojciech Andrzejewski, Tekla Kochanowicz i Antoni Paczkowski, którym nie doręczono wezwań z powodu wyjazdu niewiadomo dokąd, a przypuszczalnie do Brazylji; Piotr Skobski, który przysłał świadectwo o swojej chorobie ze szpitala św. Łazarza; Dymitry Demeńczuk przeniesiony został do policji do Petersburga, zkąd nie przysłano jeszcze zawiadomienia o wręczeniu wezwania. Świadkowie zaś, Paweł Makarow, ajent policji, nie stawił się z niewiadomego powodu. Prokurator i obrońcy proszą o sądzenie sprawy, pomimo niestawienia się tych świadków.

Adw. przys. Stefan Młodowski broni Marjannę Janiszewską, a adw. przys. Gustaw Lewy z urzędu broni Konstancję Fajerabend. Pozostali podsądni nie mają obrońców.

Sąd po krótkiej naradzie decyduje sądzić sprawę i przeczytać zeznania ze śledztwa pierwiastkowego Tekli Kochanowicz i Skobskiego, a Demeńczuka w razie potrzeby. Następnie przystąpiono do aktu oskarżenia. znanego ze streszczenia podanego w nrze 328-ym *Kurjera*.

Podczas tego napadu z domu dla robotników, znajdującego się przy fabryce, wyszła Wilhelmina Lesselowa i kiedy zobaczyła, co się działo, z początku myślała, że to bójka, lecz wkrótce domyśliła się, że to rabunek, i zaczęła krzyczeć. Napastnicy, których Lesselowa z powodu ciemności nie widziała dobrze, uciekli, a Bihalke uciekł do fabryki, ona zaś podeszła do miejsca napadu i znalazła tam topór i trzy paczki pieniędzy, razem 2,300 rs. Po jakimś przeciągu czasu do tego miejsca podszedł robotnik Dysterkiewicz i znalazł dwie blaszanki do wody. Tegoż rana handlarz Appelt, handlujący w Pfafendorfie, słyszał za domami, blizko fabryki Szajblera hałas, zatrzymał się więc w ulicy, a niebawem obok przebiegło czterech ludzi, z których biegnący na przodzie miał w rękach paczkę z papierem i upuścił ją, ci, co biegli za nim, podnieśli ją, chociaż on krzyczał: „dalej, dalej!—niema czasu." Wszyscy oni pobiegli w stronę pola, a w kilka minut po tem przybiegli robotnicy z fabryki i Appelt dowiedział się od nich o obrabowaniu Bihalke.

Podczas oględzin lekarskich nad lewem uchem u Bihalkego znaleziono ranę długości 3-ch cali, nad tą raną była druga z gładkiemi brzegami. Na lewym boku również znaleziono ranę. Ostatnia, podług opinji lekarza, była zadana ostrym nożem, a pierwsze dwie tępem, ciężkiem narzędziem, w rodzaju znalezionego toporu. Uszkodzenia te lekarz uznał za niegrożące niebezpieczeństwem.

Niedługo, po obrabowaniu Bihalkego, Walenty Boruta, który mieszkał w Łodzi u swego szwagra, Górczewskiego, zauważył, że Walenty Kwikert i jego żona, Marjanna, którzy też mieszkali u Górczewskiego, przestali przychodzić do domu, a kiedy pewnego razu, we wtorek, Marjanna przyszła podczas nieobecności Górczewskiego, i zaczęła zmieniać ubranie, to Boruta, obserwując ją, spostrzegł, że ona ma na piersiach pieniądze, wtenczas Boruta wszczął rozmowę o obrabowaniu Bihalkego, któremu zabrali 18,000 rs. Marjanna wyraziła się, że zabrali tylko 7,000 rs., ponieważ pozostałe pieniądze, wyrywając z rąk Bihalkego paczkę, porozrzucali. Rozmawiając o tym napadzie, w końcu Marjanna opowiedziała Borucie, że w napadzie brało udział pięć osób, a pomiędzy nimi i jej mąż, Walenty, i brat jego, Józef; że oni już kilka tygodni mieli na oku Bihalkego, ale nie mogli się zdecydować na napad, ponieważ nie mogli się ostatecznie zgodzić, co kto ma robić, w końcu zaś zgodzili się, wzięli blaszanki, aby mieć wygląd robotników, i kiedy spotkali Bihalkego, to jej mąż uderzył go w głowę, inny z napastników zranił nożem i napastnicy zdążyli wyrwać mu z rąk paczkę, którą mocno trzymał. Zabrane pieniądze zostały podzielone na równe części, a oprócz tego, 500 rs. dostał ten, co ich zaprowadził do tego rozboju, 80 rs. ten, w którego mieszkaniu siedzieli, a 25 rs. ten, co pilnował domu.

Po tem opowiadaniu Marjanna odeszła, a w piątek ułożyła swoje i męża rzeczy i zawiozła je do mieszkania kochanki brata jej męża, Józefa Kwikerta, nazwiskiem Marjanny Pawlak, której powiedziała, że dnia następnego pojedzie do Sosnowic, do swojej siostry, Lemańskiej. O tem wszystkiem Boruta opowiedział Teofilowi Teresiewiczowi, a ten oznajmił ajentom tajnej policji, wskutek czego wieczorem d. 27-go stycznia, w sobotę, urzędnicy: Skobski, Skorczyński, Makarow i Dąbrowski ze strażnikiem Bielinkiem i świadkami udali się do mieszkania Marjanny Pawlak, do Bałut, na rewizję.

(*D. c. n.*)

* * *

W sprawie tej sąd, uznając Kwikertów i Janiszewskiego za winnych rabunku, połączonego z gwałtem, a Marjannę Pawlak za winną utajenia rabunku, skazał troje pierwszych po pozbawieniu wszelkich praw stanu na osiedlenie w bardziej oddalonych miejscowościach Syberji, Marjannę Pawlak po pozbawieniu szczególnych praw na zamknięcie w więzieniu na rok jeden. Marjanna Janiszewska i Konstancja Fajerabend zostały uniewinnione.

GIEŁDA.

Warszawa, 28-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały znacznie pomyślniej, obiecywały bowiem 238.50, 239, 239 w poszukiwaniu, a nadto 239.25 na grudzień r. b., co odpowiada kursom $41.92\frac{1}{2}$, 41.85 i 41.80 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały mocniejsze usposobienie i ujawniającą się chęć kupna na giełdzie berlińskiej. U nas rozpoczęto obroty dość wysokim kursem 42 (równia 238.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz gdy nadeszły lepsze taksy i podaż waluty wzmogła się, cena ta uległa obniżce i zeszła do $41.82\frac{1}{2}$ (t. j. 239.10 m. za 100 rs.); w końcu posiedzenia oddawcy cofnęli się, a pokup waluty nie ustawał jednakże, skutkiem czego kurs zaczął się podnosić i powrócił do 41.95 (238.30 m.). Różnice tworzyły dziś 5 kop., a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 85 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywającego do końca stycznia r. p. po 41.70 i do końca grudnia r. b. po 41.95, a z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 41.75 i w końcu grudnia r. b. po 41.70 i $41.67\frac{1}{2}$.

W obcych walutach ruch średni. **Krótkim Berlinem** obracano po 42, 41.95, $41.92\frac{1}{2}$, 41.85, $41.82\frac{1}{2}$, 41.90 i 41.95, żądając 42.15. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.85, 41.80 i $41.82\frac{1}{2}$. **Londyn krótki** po 8.47 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż krótki** chciano zbyć po 34, bez nabywców. **Wiedeń krótki** brano po 74.10, przy żądaniu po 74.50.

W papierach obroty średnie, przy dążności cokolwiek lepszej. Żądano za listy likwidacyjne 91 i 90.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 90.85 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500, oraz 90.25 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 102.75 I-ej i II emisji, podczas gdy III em. poszukiwano po 105. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 88.75, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy po 88.55 i 88.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.30 I ser. i po 95 II-ej, III IV i V ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 94.55, 94.60, 94.65, 94.70 i 94.75, poszukiwano I-ej s. po 96. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99, 98.25, 95, 94.15 i 94, stosownie do serji; zabrano kilka tysięcy III-ej serji po 94.85, kilka tysięcy IV-ej ser. po 93.90, oraz kilka tysięcy ostatniej serji po 93.65 i 93.70. W żądaniu bez ruchu notowano listy zastawne m. Łodzi po 95, 93, 92.50 i 92, względnie do serji. Ulokowano kilka tysięcy obligacyj kanalizacyjnych m. Warszawy po 90.50, przy chęci otrzymania 91.

Zapłacono 42 za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.48 do 8.51^{1}, garniec od 2.76 do 2.77. Dowozy cokolwiek większe. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.60.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 28-go listopada. Dowozy zboża na targ dzisiejszy były możliwie minimalne. Kilkanaście korcy pszenicy w gorszym gatunku sprzedano po 5 rs. Kilka małych partyjek żyta wyborowego towaru kupiono po 4.25 do 4.35. Owsa wystawiono na sprzedaż 400 korcy. usposobienie mocne, popyt dosyć chetny, nabywano stosownie do gatunku 2.30, 2.35, 2.40, 2.50, 2.55 do 2.65. Siana dowieziono w nieznacznych ilościach, ceny pomimo to mocne, 30, 35 do 40 kop., słomę oddawano po 25 do 30 kop. za pud.

Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie, podaje do wiadomości, iż w ciągu 2-go kwartału r. b. wpłynęły następujące ofiary na rzecz tegoż szpitala:

Od sędziego pokoju 12-go oddziału otrzymane od Moszka Bornsteina 3 rs., od Z. Sosnowskiego 1 rs., od komitetu synagogi na Tłomackiem ofiary zebrane od różnych osób w roku 1889-ym (do dyspozycji kuratora) 529 rs. 50 kop., od Michała Nisenhauza 90 kop., od Hindy Goldstejnowej (na zakup rurek tracheotomicznych) 2 rs., od P. L. (za pośrednictwem redakcji *Izraelity*) 1 rs., od Moszka Mineclesa 50 kop., od H. Krajterkrafta (na roboty wodociągowe) 15 rs., od Jakóba Ebera 45 kop., od Jana Hammera 3 rs., od Pinkusa Złototowa 45 kop., ze skarbonki przed gmachem szpitala wpłynęło 20 rs. 30 kop., od Chany Sokołowerowej (na zakup narzędzi chirurgicznych) 6 rs., od Jankla Rosenbluma (na ten cel) 5 rs., od D. Grynsteina (za pośrednictwem redakcji *Izraelity*) 3 rs. od W. Landau 4 rs. 95 kop., od Józefa Baumrittera 1 rs. $15\frac{1}{2}$ kop., od sędziego pokoju 12-go oddziału 1 rs., od Mindli Endelmanowej (do dyspozycji kuratora) 35 rs., od Józefa Rotbarda (na zakup maszyny elektrycznej do oddziału gynekologicznego) 100 rs., od Chila Mikelberga 50 kop., od Hersza Rotbarda (do dyspozycji kuratora) 50 rs., od Artura Wala 1 rs. 50 kop., od Herszfinkla 3 rs., od dra M. Zweigbauma 90 kop., od A. Dalińskiego (na zakup narzędzi chirurgicznych) 2 rs., od zarządu warszawskiej gminy starozakonnych procenty od zapisu poczynionego przez p. Fajgę Morgensternową 50 kop., od Moszka Orzecha (na zakup narzędzi chirurgicznych) 6 rs., od Estery Fajgi Bartmanowej tytułem zapisu poczynionego przez b. p. jej męża Izraela Bartmana na rzecz szpitala 500 rs., od Abrama Purytza 90 kop., od S. Marguliesa 2 rs. — razem 1,350 rs. $\frac{1}{2}$ kop.

Ofiary w naturze: od S. Eisenmana 1 lektyka do przenoszenia chorych; od T. Weinsteina 35 garncy wina krymskiego; od pań wspierających szpital różnemi przedmiotami: 261 koszul płóciennych, 39 koszul dziecinnych, 68 kaftaników i 68 spódnic; od Morgensterna 7 funtów nici bawełnianych i 2 butelki koniaku; od Szmai Kernsteina 6 flasz brzusznych blaszanych; od S. Eisenmana 14 funtów pierza; od braci Strauss w Wiesbadenie 12 butelek koniaku.

Za powyższe ofiary, kurator szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Kurator szpitala *S. Lewental.*
Nadzorca *Kahan.*

Przyjmuje się prenumeratę na 1891 rok. Dwunasty wydawnictwa 1971r

na „BIRŻEWYJA WIEDOMOSTI"

(„GAZETĘ GIEŁDOWĄ").

Prenumeratorzy na r. 1891, nadsyłający prenumeratę wprost do Kantoru „Gazety giełdowej" Petersburg, Newski prospekt 28—21, otrzymają **bezpłatnie** gazetę do końca 1890-go roku.

Prenumerata w Rosji wynosi: w stolicy i na prowincji rocznie rs. **15**, na pół roku **rs. 9**, na 3 miesiące rs. **5**, na 1 miesiąc rs. **1** kop. **75**.

Za granicą na rok rs. **20**, na pół roku **rs. 11**, na 3 m. rs. **6** kop. **25**, na 1 miesiąc rs. **2** kop. **25**.

Prenumerata próbna na tydzień za nadesłaniem 3-ch siedmiokopiejkowych marek.

Prenumerata roczna na raty w Rosji: przy zaprenumerowaniu rs. **5**, w Marcu rs. **3**, w Maju rs. **4**, w Lipcu rs. **3**.

Po zniżonej cenie mogą prenumerować osoby pozostające w służbie rządowej za rs. **12** na rok. Prenumerata może być nadsyłaną przez kasjerów rządowych po rs **1** co miesiąc.

Główny kantor „Gazety gield." Petersburg, Newski pr. 21—28, przy moście Kazańskim.

Stojąc na gruncie państwowo-patrjotycznym obok roztrząsania spraw politycznych, handlowych, społecznych i żywotnych kwestyj **„Birżewyja wiedomosti"** dalekie są od udziału w stronnictwach. Gazeta trzyma się kierunku pogodzenia wszystkich narodowości, wchodzących w skład państwa russkiego. Osiągnąć cel zupełnej niepodległości Rosji w jej stosunkach politycznych i ekonomicznych, działać w interesie *zgody* we wszystkich *sprawach* wewnętrznych, odnoszących się do *narodowości, religji i różnorodnych klas społeczeństwa*, bronić usilnie prawdy, prawa i godności Rosji, oto dewiza i program gazety, która przez długoletni przeciąg czasu swej egzystencji dała dowody gruntownego pojmowania doniosłości swojego zadania.

W oddziale handlowym: pomieszczane są: *wskazówki spodziewanego podwyższania się lub obniżania cen* każdego poszczególe towaru z wyjaśnieniem przyczyn, wywołujących te zmiany, komunikuje się w swoim czasie o mających nastąpić zmianach taryf celnych, o wszystkich nowych projektach do praw, odnoszących się do stanu kupieckiego, handlu i przemysłu, o wielkich tranzakcjach, przedsiębierstwach, antrepryzach i ich warunkach i rezultatach; zamieszczane są sprawozdania ze wszystkich russkich jarmarków, o handlowych i przemyslowych zebraniach, a także szczegółowe wiadomości z rynków rękodzielnictwa. *Nie ma towaru, o którym „Birżewyja Wiedomosti" nie zamieszczałyby szczegółowego sprawozdania.*

W oddziale finansów gazety, oprócz s p e c j a l n y c h, ekonomicznych i finansowych artykułów, zamieszczają się będące na czasie różnorodne wiadomości, tyczące się tak finansów państwa, jakoteż akcjonarjuszów i instytucyj kredytowych.

Artykuły wstępne gazety poświęcone są przedewszystkiem kwestjom **ekonomicznym i polityce dnia.**

Felietony gazety odznaczają się różnorodnością ze wszystkich dziedzin sztuki, nauki, życia społecznego, literatury, beletrystyki i t. p.

Porozumiewanie się z czytelnikami w kwestjach społecznych, literatury, życiowych i sądowych, pomieszczają się codziennie.

W kronice drukują się, oprócz petersburskich i administracyjnych wiadomości, także i doniesienia o wypadkach, widownią których jest Moskwa lub prowincja.

Redakcja **„Birżewyja wiedomosti"** zwraca szczególną uwagę na interesa i potrzeby prowincji i w tym celu w gazecie zamieszczają się korespondencje z wszystkich miejscowości Cesarstwa i pogranicza, dostarczane przez ludzi czynu, którzy znają miejscowe życie, jego potrzeby i pragnienia.—**Codzienny prowincjonalny felieton.**

„Birżewyja Wiedomosti" jako dziennik, są *w swoim rodzaju typem stołeczno prowincjonalnej gazety*, która jest ogniwem pomiędzy czynnymi ludźmi prowincji, a światem stolicy.

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie,

otrzymała na skład

Wydawnictwa księgarni Hachetta w Paryżu

Bibliothèque rose w kompletnym wyborze,

Bibliotèque des petits enfants,

w ozdobnej oprawie ze złoceniami.

Cena tomu **rs. 1.40,**

Najnowszy atlas geograficzny Schradera,

w wielkim formacie, ukończony w Październiku r. b.

ATLAS

de

Géographie moderne,

zawierający 64 mapy kolorowane z objaśniającym tekstem geograficznym, statystycznym i etnograficzuym oraz wielką liczbę map szczegółowych, w oprawie w półskórek francuzki.

Cena **rs. 12.**

Wszelkie wydawnictwa dla **dzieci i młodzieży**, po cenach najprzystępniejszych.

☞ Prospekty i katalogi gratis i franco. ☜ 1959r

27-my r. wydawnictwa. **PREMJUM na 1891 r.**

Humorystycznego dziennika

BUDILNIK

całkowite wydanie poematu

A. S. PUSZKINA

„RUSŁAN i LUDMIŁA,"

z 8-ma pysznemi fototypami, w odbitce podług **najnowszego sposobu**, wprost ze sceny Moskiewskiego CESARSKIEGO teatru. Prawdziwa kopja z przedstawienia opery „Rusłan i Ludmiła" z dekoracjami i uczestnikami.

—o—

Koszt prenumeraty wynosi:

Na rok z premjum rs. **10.**

„ bez premjum rs. **9.**

Prenumerata może być rozłożoną na raty podług umowy.

ADRES: **Moskwa, Redakcja „BUDILNIKA."** 1970R

Place do sprzedania

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 45 i 47 i Nowowiejskiej Nr 22. Wiadomość u właściciela domu, ulica Elektoralna Nr 13. 1520

Są do sprzedania

2 klacze i 1 koń

„rasowe."

Widzieć można każdodziennie, od godziny 10-ej rano do godziny 2-ej po południu, w 5-tym szwadronie w pułku Grodzieńskich huzarów w Łazienkach. 1540

Dobrze i tanio ubrać się można w Magazynie Wiedeńskim ubiorów męzkich **L. Kocha**, Miodowa № 2. 1404

Wydzierżawia się

na granicy gub. Wołyńskiej i Podolskiej

MAJĄTEK,

z 1,000 mórg ornej ziemi, 22 wiorst od stac. kolei, 4 w. od cukrowni.—Ozime posiewy i ziebl w porządku.—Budynki murowane.—Inwentarz i narzędzia na miejscu.—O szczegóły pisać do W. Derewojeda w Proskirowie, gub. Podolska. 1978R

Specjalna hodowla

KANARKÓW

Karola Stadal w Skierniewicach, poleca kanarki ułożone w śpiewie, sztuka 4—6 rs. Samiczki 75 kop. do rubla. 1545

„VENUS" 1550

Fabryka lalek.

Mam honor donieść Sz. Publiczności, że nabywszy fabrykę lalek pod firmą „Venus" egzystującej przy ulicy Mylnej № 7, rozwinąłem fabrykację na wielką skalę i posiadam na składzie znaczny zapas gotowych lalek różnej wielkości i gustownie ubranych, sprzedając takowe po cenach przystępnych, zaś PP. Kupcom i Handlującym odstępuję stosowny rabat, a nadto przyjmuję stare lalki do reparacji, za umiarkowane wynagrodzenie. Polecając lalki na nadchodzącą gwiazdkę pozostaję z uszanowaniem **S. B. Horowitz.**

Zaopatrzywszy nasz

„Pierwszy Specjalny Magazyn Firanek"

w wielki wybór **Atłasów, Utrechtów i Kotelin**, które to towary polecamy,

WYPRZEDAJEMY NIŻEJ CENY KOSZTU

Jutty, Buretty, Dywany, Kapy, Serwety i Portjery,

których nadal prowadzić nie będziemy.

F. BUKOWSKI i S-ka.

1563R **Wierzbowa Nr 1**

Droga Żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 (27) Listopada r. b., na 282 wiorście głównej linji, zostaje otwartą towarowa stacja Dąbrowa Górnicza, w odległości 6 wiorst od st. Dąbrowa Iwangrodzka (Gołonóg).

Opłata za przewóz towarów w lokalnej komunikacji, pobieraną będzie podług ogólnej taryfy ustanowionej dla dróg żelaznych Warszawskiego okręgu. W komunikacjach zaś bezpośrednich z innemi drogami opłata za przewóz będzie obliczaną według taryf, egzystujących dla st. Dąbrowa Iwangrodzka. 1974r

HERBATA

pierwszego zbioru 1890 roku,
FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K° w Moskwie,

z Banderolą Rządową,
nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,
Telefonu Nr 280. 1467R

OSTRZEŻENIE.

Plaga trapiąca od niepamiętnych czasów przemysł tabaczny, przybiera coraz obszerniejsze rozmiary.

Oś główna około której obraca się konkurencja między fabrykantami, stanowi podrabianie etykiet.

Plagą tą dotknięte zostały w ostatnich czasach przeważnie wszystkie wyroby naszej fabryki, w szczególności zaś

PAPIEROSY NIESKLEJANE,

na które rzucify się z niepohamowaną żarłocznością i zajadłością różne fabryki, a między innemi i **jedna z fabryk Petersburskich**, podrabiając gatunki papierosów niesklejanych **Nr 2, 10 i 11,** z tak łudzącem podobieństwem etykiet, że doprawdy trudno jest rozróżnić.

Ostrzegamy zatem pp. fabrykantów podrabiających oraz składników puszczających w kurs owe podrabiane wyroby, że jeżeli nie zaniechają tego niecnego procederu, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej oraz wymienieni z imienia i nazwiska w pismach publicznych, gdyż etykiety nasze zatwierdzone są przez Departament Handlu i Manufaktur.

Szanownej zaś Publiczności przypominamy, że inicjatywa wprowadzenia **papierosów niesklejanych,** jest wyłączną zasługą naszej fabryki.

Przy tej sposobności polecamy znane oddawna papierosy

NORMA, 10 szt. 10 kop.

1935 obecnie znakomicie ulepszone.

BRACIA POLAKIEWICZ.

LICYTACJA.

Lombard Prywatny

przeniesiony z ulicy Widok na ul. Nowy-Świat № 16 zawiadamia, iż w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) 1890 r. i dni następnych, od godziny 10-ej zrana, odbywać się będzie licytacja na zastawy nie prolongowane i nie wykupione w swoim czasie, wyżej rs. 100 oznaczone №№ 22270, 22736, 22759, 24013, 24055, 24947, 25933, 26556, 26705, 27402 i niższej wartości.

W dniu licytacji prolongaty, wykupy i zastawy przyjmowane nie będą. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 1890

PIERWSZORZĘDNY HOTEL i SANATORJUM (Villa Arson) Saint Barthelemy w Nicei.

Hotel ten w prześlicznem położeniu, 300 stóp nad poziom morza (60 pokojów), kwadrans od stacji kolei, zasłonięty od wiatrów, stanowi uroczą rezydencję dla osób szukających łagodnego i wzmacniającego powietrza. — Obecny właściciel, anglik, umeblował takowy na nowo i zaopatrzył we wszelkie najnowsze angielskie urządzenia sanitarne.—Całkowite apartamenty dla rodzin, kąpiele zimne, gorące i elektryczne.—Omnibus do miasta—Goście przyjmowani „en pension."—Polak Dr. Kloss, jest lekarzem miejscowym. 1916R

L. RAILLARD, Dyrektor.

Telefonu Nr 438.

Kantor wynajmu Karet i Powozów oraz Karetek i Omnibusów kolejowych żółtych, Plac Warecki 10,

Wynajmuje: **Karety, Landa, Faetony** na spacery, śluby, bale, teatra, koncerta i t. p., na godziny, dziennie i miesięcznie, po cenach zwyczajnych.—**Poleca Karety specjalnie ślubne, Karetki dwuosobowe jednokonne oraz na obecny** sezon **Sanki, Karetki i Omnibusy żółte do wszystkich Dworców Dr. Żelaznych.**

Telefonu Nr 438. 1548

Skład Win KAROLA ARKUSZEWSKIEGO,

Miodowa № 10, róg Kapitulnej,

posiada wielkie zapasy gwarantowanej czystości win **Węgierskich, Szampańskich, Reńskich, Hiszpańskich** i wszelkich gatunków win zagranicznych.

Znakomitej dobroci **Porter Angielski Impérial Stout** w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach. Koniaki wszystkich pierwszorzędnych domów Francuzkich.

Szczególnej uwadze jako specjalność, skład poleca w wielkim doborze smaków, **zieleniaki i stare wina Węgierskie.** Sprzedaż odbywa się na butelki, garnce i beczki.—Wysyłka uskutecznia się za zaliczeniem kolejowem do wszystkich stacji dróg żelaznych.—Cenniki na żądanie franco.—**W pokojach gościnnych** przy handlu, wydają się **śniadania i kolacje.** 1892R



NAUKA KROJU.

Największa i jedyna w Warszawie, specjalna Szkoła Kroju i Szycia Sukien, Okryć damskich i dziecinnych oraz Bielizny, Nowo-Senatorska № 2,

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO,

znanego specjalisty, tylokrotnie nagradzanego na wystawach **dyplomem uznania, medalami srebrnemi i złotemi,** za gruntowną naukę kroju i wykończania fasonów i **za opracowanie najpraktyczniejszych podręczników** do tejże nauki. Przyznano mu patenta wynalazku **w Paryżu, Brukselli** i innych stolicach.

Na kursa w szkołach swoich **K. Głodziński** przyjmuje **każdodziennie,** a mianowicie: w Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Odessie i Lwowie, gdzie panie krają i wykończają z materjału **suknie i okrycia** gustownie podług najnowszych żurnali.

Nauka prowadzi się bardzo **praktycznie,** w inny sposób, niż ją dotychczas pojmowano, prawdziwy pożytek i ulgę w pracy przynoszący. Po ukończeniu kursu **K. G.** wydaje **świadectwa,** legalizowane przez **Urząd Starszych Zgromadzenia Krawieckiego.**

W przeciągu 25-ciu lat działalności swojej, **K. Głodziński** opracował i wydał **22 edycyj** różnych podręczników do nauki kroju. Przeszło **9,000** osób ukończyło naukę w jego szkołach i zdobyło sobie niezależny byt, prowadząc pracownie, lub przyjmując miejsca krojczyń w magazynach. Osoby ze średniem wykształceniem ze szkół jego poszukiwane są na nauczycielki kroju do szkół rządowych i prywatnych.

Takiem uznaniem i rozpowszechnieniem, jakiemi się cieszą szkoły i podręczniki **K. Głodzińskiego** w kraju i zagranicą—nie może poszczycić się u nas żadna inna metoda.

Uczennicom swoim K. G. udziela kroju na sposób **francuzki** — bezpłatnie.

Tylko co opuściła prasę **„Najnowsza uproszczona metoda kroju** sukien, różnych okryć, dolmanów i trykotów, **wyd. 14-te** (nagrodz. **medalem złotym**).—Wzory do krojenia na nowo opracowane i odznaczają się wyborowym gustem, a skrojone fasony leżą zręcznie; formy zaś rysować można, jak komu dogodniej: **od ręki—bez linijki krojowej, lub za pomocą tejże,** z zastosowaniem do każdej mody i figury, najnieforemniej zbudowanej.—**Cena** metody w jęz. pols. i russk. **po rs. 3 kop. 50; linijki,** ułatwiającej bardzo naukę rysunku **rs. 1 kop. 50.** 1437



Mączka Nestla do karmienia dzieci.

Cena puszki rs. 1.

MLEKO zgęszczone NESTLA.

Cena puszki kop. 85.

We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach** w Warszawie i na prowincji.
Uważać na stempel niebieski i podpis Aleksandra Wenzel na puszkach.

Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*

UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach, zaopatrzonych **niebieskim stemplem i podpisem Aleksandra Wenzla,** agenta na całą Rossję. 851R

HENRYK NESTLÉ w Vévey (Szwajcarja).

Nauka i wychowanie.

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie Walerji Max, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony—francuzka za lekcje życzy obiad [illegible]

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 18r

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista, autor „Buchhalterji dla Samouków," (całość rubla), Gustaw Chwat, Niecała 4. 33483

Bony niemki, opatrzone chlubnemi świadectwami. Krakowskie-Przedmieście № 7. Biuro Dąbrowskiej. 33801

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Chmielna 23, w czytelni. 33731

Matematykę i zadania matematyczne przerabiam z uczniami i uczennicami gimnazjów, specjalnie klas wyższych. Oferty: Kurjer 234. 33749

Niemka młoda potrzebna na 8 godzin dziennie. Krucza 5, m. 20. 33642

Jak pisać ćwiczenia"—uczy systematycznie „student uniwersytetu, specjalnie zajmujący się russką literaturą. Uczni i uczennic niżej kl. 5-ej nie przyjmuje. Złota 25, mieszkania 26, 5—8 wiecz. 33584

Mody francuz udziela konwersacji włoskiej i francuzkiej. Nowogrodzka 28, mieszkania 2. 33767

Muzyki osoba młoda udziela na swoim fortepianie po 25 kop. Marszałkowska 110, mieszkania 14. 33530

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel. Cena przystępna. Ulica Śliska № 12—21. 33319

Potrzebna na demi-place osoba wykształcona, w średnim wieku, znająca dobrze język francuzki lub niemiecki. Wiadomość: Leszno 28, mieszkania 10. 33777

Potrzebny korepetytor student. Nowolipie 74, m. 16, wiadomość od 5-ej po p. 33788

Potrzebna francuzka na demi-place z dopłatą lub bez. Bonifraterska 27, stróż wskaże. 33755

Pp. geometrów przygotowuję do egzaminu na obie klasy. Oferty: Kurjer „Egzamina." 33748

Poszukuje się ucznia 3-ej klasy udzielać lekcyj chłopcu od 4—6. Wiadomość: ulica Krucza № 36, m. 5. 33779

Pośredniczące biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 33523

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki w wieku lat piętnastu. Wiadomość: Wilcza 33, mieszkania 5, od godziny 10 do 2-ej po południu. 33441

Student uniwersytetu—specjalista języka russkiego, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hoża 13, m. 21. 33540

Student gruntownie posiadający matematykę i francuski poszukuje lekcyj. Jerozolimska 74, mieszk. 11. 33280

Szkoła kroju i szycia Skwarcckiej. Kurs całkowity systemem Worth'a rs. 10, uczennice praktykują na materjale zakładowym. Plac św. Aleksandra № 14. 32818

Szkoła froeblowska. Marszałkowska № 119, mieszkania 12. 32952

Student uniwer. poszukuje kondycyj na wyjazd. Oferty w Kurjerze Warsz. dla „Akademika." 3483r

Wyższy francuzki—wyłącznie dla bardzo dobrze wychowanych. Oferty Kurjer Warszawski 21. 33747

W zakładzie froeblowskim Zofji Roszkowskiej zbiera się komplet dzieci 8—12 lat, dla pobierania lekcyj tańca przez cztery zimowe miesiące. Szkolna № 5, (Marszałkowska 140). 33078

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Marji Keller. Senatorska № 11, róg Nowo-Miodowej, dawny dom Roezlera. 3172r

24 rękodzielniczych przedmiotów wykłada się w nagrodzonym medalem specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12. 32370

Doniesienia osobiste.

Dla Małgorzaty R. list na poczcie. 33830

Kawaler lat 38, katolik, inteligentny, dobrze wychowany, przemysłowiec, posiada interes własny, pragnie poznać w celu ożenienia się pannę lub wdowę inteligentną, nie brzydką, gospodarną. Łaskawe panie raczą zostawiać wskazówki, gdzie składać oferty poste-restante w Warszawie pod literami L. W. 33606

List dla „Inżeniera" poste-restante rekomendowany jest. 33799

Posady i prace.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 30735

Administrator lub rządca wykwalifikowany poszukuje posady. Kaucja do 2,000 rs. Pośrednictwo będzie dobrze zapłacone. Oferty A. B. 23 przyjmuje Kurjer. 33824

Buchalter-korespondent w językach polskim i russkim, szczególniej zaś francuskim i niemieckim, posiadający nadto angielski i włoski, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty pod lit. J. W. uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. 33782

Bez pensji podejmę się zarządu majątkiem, który obecnie przynosi straty, za procent od czystego dochodu, który obowiązuję się dać. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. J. 33741

Buchalter-korespondent porządkuje najzawikłańsze rachunki kupieckie, zaprowadza księgi handlowe, układa bilanse i załatwia korespondencję w językach niemieckim, polskim i russkim. Warunki przystępne. Nowogrodzka 31, mieszk. 17, od 1 do 3-ej. 33828

Bona francuzka, świeżo przybyła, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8 33579

Czeladnik stolarski do prac inkrustowanych, ze świadectwami, potrzebny. Długa № 5, m. 7. 33357

Do sprzedaży na ulicy w pewnem przedsiębiorstwie potrzebni są ludzie, kaucji rs. 10 za powierzony im materjał. Wiadomość: Marszałkowska 149, mieszkania № 2, od 9-ej do 11-ej zrana. 33420

Dama poszukuje do towarzystwa osoby w średnim wieku, posiadającej muzykę i języki. Zgłaszać się na ul. Włodzimierską № 4, mieszk. 4. 33737

Dziewczynka od lat 12—15 potrzebna jest do posługi sklepowej. Królewska 31, mieszkania 11. 33419

Felczer starszy (ex-farmaceuta) wojskowy prosi o posadę przy fabryce, szpitalu, doktorze i t. p. Podwal, Hotel Słowiański № 17, E. K. 33500

Francuzka potrzebna na demi-place za pokój. Nowowiejka 15, mieszk. 2. 33780

Gorzelnik, kawaler, pochodzący z Księstwa, z 12-letnią praktyką, dokładnie obeznany z prowadzeniem gorzelni i drożdży kartoflanych, pracuje przy 4—5 ℔ zielonego słodu, mając bardzo dobre wydatki; może okazać chlubne świadectwa, poszukuje od 15-go grudnia lub 1-go stycznia posady. Łaskawe oferty proszę nadesłać pod adresem: W. Śmierzchalski, in Jeżewo b. Labischin Kreis Schubin Bbz. Bromberg, Deutschland. 33733

Kucharka poszukuje miejsca na stałą albo na przychodnią. Wiadomość: Marszałkowska 145, m. 17. 33794

Niemka poszukuje miejsca do dzieci, znająca się na krawieczyznie. Wilcza 53, mieszkania 16. 33732

Niemka młoda poszukuje miejsca do dzieci. Złota 20, mieszk. 1. 33796

Osoba młoda pragnie przyjąć miejsce za gospodynię u pojedyńczej osoby. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. B. A. 33778

Obeznany z gospodarstwem rolnem, kawaler, za stół, pensję i tantjemę znaleźć może miejsce zaraz. Wymagane silne zdrowie, pierwszorzędne referencje co do zdolności, uczciwości i energji oraz kaucja kilkusetrublowa lub poręczenie osób poważnych na taką sumę. Oferty z dołączeniem curiculum vitae, z powołaniem się na rekomendacje, składać można w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. X. Y. № 22. 3476r

Panienka z czteroklasowem wykształceniem i konwersacją niemiecką poszukuje miejsca do początkujących dzieci. Bliższa wiadomość Kobylany p. Międzyrzec M. B. 33509

Potrzebna zaraz bona francuzka na wieś, utrzymanie i 12 rs. miesięcznie. Zgłaszać się sobota i niedziela od 4—7-ej, Aleje Jerozolimskie 31, m. 12. 33834

Potrzebna maszynistka do bielizny. Chłodna 56, m. 39. 33719

Potrzebna zaraz panna podręczna. Chmielna 49, mieszk. 49. 33741

Potrzebne są zdolne prasowaczki do pralni „Anny", Nowogrodzka № 30, róg Marszałkowskiej. 33745

Potrzebna jest osoba znająca krawieczyznę. Mazowiecka 20, m. 18. 33743

Potrzebna bona szwajcarka do russkiej familji. Nowo-Wielka 15, m. 5. 33735

Potrzebna gospodyni znająca się na gospodarstwie wiejskiem domowem. Wiadomość: Leszno № 58, mieszk. 8. 33823

Potrzebny uczeń do stolarza. Ulica Twarda № 6. 33812

Potrzebna uzdolniona szwaczka do fabryki gorsetów „Marie", Niecała № 1. 33805

Poszukuje się zdolnych ajentów za kaucją do sprzedaży na mieście kurantnego towaru. Wiadomość na Marszałkowskiej № 83, mieszk. № 1. 33769

Rządca domu, upoważniony przez policję, za jeden pokoik prowadziłby meldunki.—Oferty pod wyrazem „Rządca" przyjmuje Kurjer Warsz. 33762

Rubli 100 za wyrobienie miejsca kasjera, magazyniera, inkasenta, podróżującego i t. p. Dyskrecja. Oferty pod O. F. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 3473r

Urzędnik obeznany z przepisami policyjnemi, z kaucją rs. 1,000, poszukuje zarządu domem za mieszkanie, chociażby z małą dopłatą. Oferty pod lit. J. 1000 przyjmuje cukiernia Zawistowskiego, róg Marszałkowskiej i Złotej. 33761

Uczeń potrzebny do zakładu wyrobów mechaniczno-ślusarskich i okuć budowlanych. Chmielna 49. 3481r

Uczeń do sklepu potrzebny, z prowincji mają pierwszeństwo. Wiadomość: magazyn galanteryjny Golińskiej pod filarami teatru. 33714

Zaraz potrzebna maszynistka i podręczne do trykotów, oraz uczennice. Dzika 73, mieszkania 10. 33723

10 rubli nagrody za wyszukanie posady kasjerki lub sklepowej dla przyzwoitej osoby. Poręczenie lub kaucja na trzecie ręce złożona do wysokości żądanej zapewnia się. Oferty złożyć w kantorze Kurjera lit. H. B. 33398

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Adres: Alfons Starzyński, Nowy-Świat 8. Fabryka galanterji rzeźbionej, malowanej i wypalanej, przyjmuje obstalunki w zakres snycerstwa wchodzące. Wielki wybór talerzy. Handlującym rabat. 33220

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3319r

Angielskie dywany po cenach zniżonych. Wybór wielki u Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2631r

A) Materjały meblowe, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! „najlepiej kupować" Marszałkowska 137, Giełżyński. 2800r

Do sprzedania chomonta angielskie parokonne, chomont angielski pojedyńczy, szory krakowskie parokonne, wszystko bardzo mało używane. Leszno № 71, u rymarza. 33518

Dwa futra, skunksy i małpy, do sprzedania za b. przystępną cenę. Grzybowska № 10, 1-sze piętro, mieszkania 3. 33503

Do sprzedania dorożka jednokonna z koniem, uprzężą i liberją. Wiadomość w składzie węgli, Pańska № 6. 33497

Do sprzedania algierka szopowa mezka, długa, w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Wspólna 32, mieszkania 6. 33495

Do sprzedania kompletne urządzenie pokoju sypialnego biało malowane, kwiaty, amorki, w środku macheniowe, w stylu Ludwika XVI, o 30% taniej. Magazyn mebli K. Rabong, Nowy-Świat 39. 33278

Dolman na popielicach, wełną kryty, kołnierz szanszylowy 15 rs., krótki brązowy pluszem okładany za rs. 5. Bracka 20, mieszkania № 2. 33689

Do sprzedania z powodu wyjazdu: garnitur mebli czarnych salonowych, czerwonym aksamitem krytych, fortepian czarny zagraniczny, 4 kandelabry ścienne, dwa sukna na podłogę do dużych pokojów, kareta podwójna na parę i pojedynkę, sanki petersburskie z fartuchem i siatką, szory angielskie czarne, siodło mezkie z pokrowcem i dwoma czaprakami, liberja letnia dla stangreta, nożyce do strzyżenia koni. Wiadomość: Senatorska № 10, m. 3, od 11—1-ej. 33487

Do sprzedania tanio boa futrzane nowe kołnierz i mufka nurkowe mało używane oraz kaftan aksamitny. Świętokrzyzka № 10, u rękawicznika. 33566

Dla amatorów. Sery i kiełbasy oryginalne litewskie, znane ze swej dobroci oraz miód patoka, nadeszły świeżo do składu K. Mieszkowskiego 27 Nowy-Świat 27. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 33632

Do sprzedania złożono w komis z powodu wyjazdu: futra damskie i mezkie, palta zimowe, okrycia i dolmany mało bardzo używane oraz maszynę do szycia Whelera. Wiadomość: Świętojerska 12, u właściciela domu, od 10 do 2-ej. 33758

Dwa łóżka z materacami za 25 rs., troje skrzypiec w pudełkach za 12, 15 i 50 rs. i maszyna Singera do szycia nowa za 40 rs. do sprzedania. Sosnowa № 9, m. 25. 33753

Do sprzedania futro mezkie za rs. 25 w dobrym stanie. Wiadomość: Nowy-Świat № 8, mieszk. 81. 33736

Do sprzedania nowy kołnierz z kamczackich bobrów, algierka mezka na sobolach, wice-mundur komorowy, rozmaite ubranie z tęgiego mężczyzny. Wiadomość: Złota 33, mieszkania 10. 33764

Do sprzedania palto damskie na popielicach, kryto czarnym ljońskim aksamitem, zupełnie nowe, za rs. 45. Tamże szynel zimowy, jesienny oraz mundur gimnazjum realnego w dobrym stanie. Śliska 10, m. 3. 33766

Do sprzedania dystrybucja, przybory krawieckie, towary kolonjalne, owoce, z powodu wyjazdu, w dobrym punkcie. Wiadomość: Krucza róg Nowogrodzkiej № 47. 33821

Do sprzedania dwie maszyny Singera najnowszego systemu. Tamże 37 łokci czarnej materji. Mokotowska № 41, m. 4. 33808

Do sprzedania tanio futro mezkie, czapki futrzane, żakiety z garniturem. Szkolna 8, mieszk. 17, drugie piętro, front. 33790

Do sprzedania tanio futro prawie nowe skunksy i niedźwiedzie, mufka i kołnierz nurkowy. Szpitalna 12, stróż wskaże. 33785

Do sprzedania akwarjum z rybkami. Piękna 52, m. 8, w prawej oficynie. 33770

Dla pp. aptekarzy Lycopodium ładne. Chłodna 60, m. 3. 33401

Fikus duży, garnitur mebli utrechtem kryty sprzedaję. Leszno 71, u stróża. 33204

Firanki najtańsze, białe, creme i kolorowe, wybór wielki, ceny stałe, „Pierwszy Specjalny Magazyn Firanek" F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 3320r

Futra dwa do sprzedania. Nowy-Świat № 16, mieszkania № 33. 33702

Futro mezkie niedrogo do sprzedania. Hoża 30, m. 20. 33687

Futro damskie oposy, prawie nowe, do sprzedania za przystępną cenę. Wilcza 18, m. 7, od 11 do 1-ej. 33742

Futro elki amerykańskie i kilka innych do sprzedania tanio zostawiono u kuśnierza Pawełka, Czysta 6. 33740

Futro mezkie nurki, futro damskie oposy i pianino do sprzedania. Królewska № 29, mieszk. 21. 33729

Fortepian krótki Budynowicza, 7 oktaw, rs. 160. Leszno 18—65. 33792

Futro piżmowce, kołnierz barankowy czarny, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 40.—Wiadomość w magazynie ubiorów mezkich F. Paszkiewicza, ulica Długa № 31. 33773

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 56. 31813

Fabryki własnej suknat korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Futro niedźwiedzie bure, sybirskie, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 9, kantor wynajmu karet. 33498

Futro damskie oposy jest do nabycia. Plac Warecki № 4 domu, mieszk. 13. 33535

Fatra, szuba niedźwiedzia i algierka junatowa, kołnierz i wyłogi skunksowe, prawie nowe, na wzrost wysoki, do sprzedania. Ulica Wspólna 44, u właściciela domu. 33507

Garnitur, łóżka, otomana, komoda, szeslong, krzesła, stół, biurko. Zielna 24. 33595

Jest do sprzedania algierka mezka skunksami podbita, używana, za bardzo przystępną cenę. Aleje Jerozolimskie № 78, m. 2. 33822

Jest do sprzedania garderoba, bielizna i futro mezkie, suknie i kapelusze damskie, fortepian, maszyna Singera i wanna cynkowa urzędowej roboty. Plac Witkowskiego № 3, mieszk. 2. 33786

Jest do sprzedania szuba wełną kryta, mało używana. Sowia № 2, m. 4. 33592

Kawior astrachański, otrzymywany wprost z Astrachania, poleca Ajencja Handlowa W. Tryniszewski. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9 zrana do 7 wieczór w kantorze przy ul. Senatorskiej № 8, na parterze w podwórzu, wprost bramy. 31149

Kanarki żółciutkie do sprzedania. Podwale № 18, mieszk. 24. 33515

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Kufy dębowe, grube, dobre do okowity, 22 sztuk różnej objętości większej, są do sprzedania w Zaleskiej gorzelni, przez Grójec, mogą być dostawione do Rudy Guzowskiej, st. kolei wiedeńskiej. 30892

Kalosze najtaniej w składzie fabrycznym wyrobów gumowych Wodniakowskiego.—Marszałkowska 143. 33593

Kapusta pud kop. 10 do sprzedania. Zgłaszać się do kantoru „G. Plewako i S-ka", Bracka 25, w bramie na parterze. 3477r

Klocе bukowe grubości do 28 cali do sprzedania. Twarda № 39. 33754

Kredens dębowy za przystępną cenę. Nowy-Świat 23, m. 11. 33722

Kapelusze żałobne i krepę angielską na welony tanio sprzedaje magazyn Bogusławskiego, Żabia 4. 33 71

Lankastrówka doskonała, flower, obrazy olejne, meble, maszyna ręczna, samowarek.—Nowy Świat 32—22. 33724

Łyżwy angielskie stalowe tanio w Towarzystwie Pożyczkowem, Plac Warecki 2. 33694

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 33605

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 32935

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szafy, komody, łóżka, kredens, krzesła, stoły, szafki do bielizny. Mokotowska 59, przy Placu Aleksandra, stróż wskaże. 3249r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie Przedm. 10, m. 6. 3336r

Magazyn mebli Rabong, Nowy-Świat № 39, poleca meble własnego wyrobu po cenach przystępnych. 33279

Maszyna do robienia pończoch wełnianych i łanaszy, ładnie robiąca, długa, za rs. 55 do sprzedania u mechanika, ulica Senatorska № 28. 3478r

Maszyna Singera ręczna do sprzedania za rs. 14. Chłodna № 25, m. 9. 33825

Maszyna do szycia kapeluszy słomkowych w dobrym stanie, sprzedaje się z powodu wyjazdu. Włodzimierska 3, m. 25. 33804

Meble, garnitury stylowe i fantazyjne, otomany, szeslongi, sofy, biura, łóżka, szafy, umywalnie, stoły bilardowe i inne z powodu zupełnego zwinięcia magazynu sprzedaje po cenie niżej kosztu, Marszałkowska 117, Myszkowski. 33607

Meble salonowe, lustra, porcelana, obrazy, szkło do sprzedania. Ogrodowa № 27, mieszkania 30, od 10 do 4-ej. 33514

Najtaniej kaftaniki, kalesony trykotowe męzkie, damskie, dziecinne, poleca w wielkim wyborze A. Kierst i S-ka, 5 Bielańska, naprzeciw Daniłowiczowskiej. 33809

Poszukuję pianina niedrogiego, przyjmuję strojenia, reperacje roczne. Jerozolimska 84, Strzelecki. 31359

Pianino czarne tanio do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 33831

Przysłane ze wsi kilkanaście par gołębi czystej rasy białych „kapucynów." Wiadomość: Żabia 9, stróż Wawrzeniec. 3482r

Pianino i fortepian zagraniczne, prawie nowe tanio do sprzedania. Chłodna 8, mieszkania 3. 33339

Pianina najnowszych amerykańskich systemów tanio do sprzedania, gwarancja czteroletnia, oraz reparacje, strojenia przyjmują się. Fabryka J. Koiszwitz, Krakowskie-Przedmieście 38. 33327

Są do sprzedania dywany perskie, samarkandzkie, piękne jedwabne chustki i rozmaite kaukazkie rzeczy ładne i oryginalne. Nowy-Świat 55, m. 4, od 10 do 3-ej. 33416

Skrzypce stare, ograne, za cenę przystępną do sprzedania. Ulica Żelazna № 65, stróż wskaże. 33454

Sanki do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16. 33482

Siodło męzkie, używane, angielskie z tręzlą i mundsztukiem, poszukiwane jest do nabycia. Wiadomość u szwajcara domu № 2, przy ul. Pięknej. 33539

Szuba wełniana na puchu, nowa, do sprzedania tanio. Wspólna 26, pracownia. 33602

Suknia jedwabna electric oraz kremowa wełniana, obie strojne, raz użyte, tanio.—Wspólna 26, pracownia. 33603

Sprzedaję szubę damską lisy piękne, obszerne. Włodzimierska 1, m. 8. 33656

Sprzedam maszynę do piłowania cukru.—Wiadomość: Leszczyńska № 16, m. 1. 33676

Szopy płaszcz ze skórek doborowych oraz palto wojskowe na pluszu z kołnierzem karakułowym do sprzedania u właściciela domu, Twarda № 50. 33752

Szeslong, otomana, materace, tanio do sprzedania. Bracka 19, m. 8. 33738

Sanki do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat 3. 33725

Słupy rzeźbione czarne za rs. 40 i żardinierka. Tamka 25. 33763

Sanki petersburskie i sanie familijne do sprzedania w hotelu Polskim. 33765

Szafa sklepowa, zawierająca 80 szufladek, do sprzedania za rs. 35. Wiadomość w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 3460r

Tanio sprzedam kredens, łóżka, biura. Czysta № 6, u stolarza. 33479

Tanio do nabycia kolczyki brylantowe, kosztowały 90 rs., sprzedam za 50. Wiadomość: optyk Chwat, Miodowa 12. 33756

Wina włoskie Vermouth, kuracyjne, stare w handlu J. Korneckiego, Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 3370r

Wierzch do futra nowy wełniany lub z futrem w całości lisy ameryk. do sprzedania. Ul. Leszno № 13, m. 8. 33768

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z salonu i gabinetu, lustro, kredens, stoły, krzesła, szafy, łóżka i t. p. Nowy-Świat 69, mieszk. 8. 32484

Za rs. 300 łóżka orzechowe, nabyte na wystawie za rs. 475, konsola machoniowa, szeslong, szczotka paryzka do wycierania nóg i oleodruki w ramach rzeźbionych. Piękna № 13, m. 1, od 11—3-ej. 33585

2 karety potrójne, faetonik petersb. z odejmowaną budą, 4 chomonta angielskie, 2 szleje zaprzęgowe, 2 chomonta russkie, wszystko używane, tanio do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 9, stróż wskaże. 33260

12 kop. funt pudru z cukru najlepszego w składzie herbaty, cukru i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77, róg Wilczej, w Warszawie. 33802

Interesa handl. i mająt.

A) Osoba znająca prawa obowiązujące w gub. grodzieńskiej i chcąca się zająć odebraniem lub kupnem należnej tam sumy na majątku kilkunastu tysięcy rubli, zechce złożyć swoją ofertę w kantorze Kurjera pod lit. N. L. 33791

Apteka z obrotem 2,400 rs. do sprzedania.—Wiadomość w składzie aptecznym Biernacki et Jacobson, Senatorska 32, 33381

Do sprzedania piekarnia na dobrych warunkach z wyrobionemi gospodami, w najlepszym punkcie miasta. Wiadomość: Świętojańska № 4, w cukierni. 33690

Do sprzedania całe urządzenie sklepu dystrybucyjnego. Podwal № 16. 33673

Do sprzedania dom na Szmulowiźnie za rs. 3,500, folwark 7-włókowy na Kujawach lub do wydzierżawienia. Wiadomość: Drewniana № 11, m. 5. 33770

Domek z placem ktoby miał do sprzedania w Warszawie, wartości od 5 do 6 tysięcy rubli, bez pośrednictwa, mogę zaraz dać rubli dwa tysiące. Oferty proszę składać w cukierni W-go Arnolda, ul. Marszałkowska № 119. 33789

Do wydzierżawienia w bliskości Grodziska grunt orny, las opałowy w małych działkach i polowanie razem lub oddzielnie.—Wiadomość u inżeniera Puciaty, ul. Chmielna № 7. 33776

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny przy ulicy Leszno № 69 za cenę umiarkowaną. 33774

Handel wiktuałów z herbaciarnią do sprzedania z powodu śmierci. Ulica Browarna № 10. 33494

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Wązka Freta № 30. 33519

Licytacja mebli i utensylij 1-go grudnia o 10-ej zrana w zakładzie blacharskim, Biała 8. 33709

Na bardzo korzystnych warunkach do odstąpienia zaraz pracownia sukien na prowincji. Klijentela, roboty i uczennice są. Adresy przyjmuje Biuro ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska 26, pod „Pracownia." 3462r

Na sprzedaż wędlin bardzo dobra miejscowość, sklep przy ulicy Granicznej № 6, do wynajęcia. 33200

Plac około 4,000 łokci, przy Placu Witkowskiego położony, do sprzedania. Wiadomość Chmielna 33, mieszk. 6. 32176

Place w Targówku, stanowić mające od Nowego Roku przedmieście miasta, a z powodu położenia przy plancie drogi obwodowej umożliwiające wprowadzenie bocznic, łączących je z drogami: nadwiślańską, petersburską i terespolską, zdatne pod wszelkiego rodzaju budynki, co do stawiania których wydane zostało właścicielowi zezwolenie władzy wojskowej, są tanio do sprzedania. Wiadomość u S. Eisenberga, Żelazna 78. 3413r

Potrzebne 500 rs., gwarancja pewna, procent umiarkowany. Oferty w Kurjerze pod J. F. 33783

Potrzeba na spłatę sumy rs. 3,000 zaraz po Towarzystwie, na dobra położone w bliskości Warszawy. Wiadomość w kancelarji notarjusza Scbierańskiego. 33751

Potrzebny pośrednik do sprzedania sklepu. Oferty do Kurjera dla A. 33513

Rubli 50,000 częściowo do ulokowania. Hoża 38, m. 27, od 4 do 6-ej. 33556

Rubli 12,000 do 15,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Uprasza się o złożenie ofert w kantorze Kurjera pod lit. K. H. 33739

Rubli 1,000 do 12,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, rano do 9-ej i od 3 do 5-ej. 33795

Sklep spożywczo dystrybucyjny z powodu słabości jest do sprzedania. Ulica Solna № 10. 33408

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Krucza 42. 33557

Skład węgla do sprzedania, od dwunastu lat egzystujący. Wiadomość na miejscu. Nowy-Świat 47. 33143

Sklep spożywczy do sprzedania. Plac Warecki № 6. Komorne opłaca pieczywo. 33492

Skład węgla z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Dobra № 35. 33572

Sklep mydła, nafty, norymberski, do sprzedania, potrzeba 2,000 rs. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26. 3480r

Sklep kolonjalno-spożywczy, dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość w sklepie mydlarskim, Marszałkowska № 80. 33760

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowolipie № 6. 32354

Sklep kolonjalny do sprzedania. Chłodna № 50. 33380

Sklep do sprzedania bardzo tanio. Elektoralna № 49. 33730

Sprzedaję magle z powodu zmiany interesu. Ulica Żórawia № 6. 33727

Skład węgli do sprzedania z całem urządzeniem. Wiadomość na miejscu, ulica Nowolipki № 55. 33711

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 33815

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Wilcza № 32. 3479r

Ulica Czerniakowska № 110. Jatka jest do sprzedania z powodu wyjazdu, z wszelkiemi przyrządami. 33549

Wspólniczka z kapitałem 1,500—2,000 do prowadzenia interesu w zakresie pedagogicznym potrzebna. Mokotowska 41, mieszkania 4. 33809

Z powodu wyjazdu sklep wiktuałów do sprzedania tanio. Ul. Pańska № 89. 33647

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Apartament złożony z 6-u pokoi na parterze, w tych wielki salon, wszystko z kosztownem umeblowaniem jest do wynajęcia, z kuchnią w suterenach, na miesięcy 5, od 8 stycznia 1891 do 8 maja. Wiadomość: ulica Piękna № 10, róg Alei Ujazdowskiej. 33615

A) Poszukuję lokatorki z całodziennem utrzymaniem. Nowy-Świat 49—17. 33811

Chmielna 5. Dwa pokoje, kuchnia, 3-e piętro. Pokoje kawalerskie, parter, 2-e, 3-e piętro. Pracownia malarska. 33682

Do wynajęcia w każdym czasie skład obszerny na 1-m lub na 2-m piętrze z windą, widny i suchy. Wiad. w biurze technicznem, Miodowa № 15. 33525

Dla poważnego kawalera, najpóźniej w końcu grudnia, potrzebny suchy, obszerny pokój, na parterze lub pierwszem piętrze, bez mebli lecz z usługą, w okolicy rogu Królewskiej i Marszałkowskiej. Oferty pod literami G. P. w administracji tego pisma. 33810

Do odnajęcia pokój umeblowany, suchy i ciepły, z usługą, w razie życzenia można mieć obiady. Hortensja № 7 domu, m. 5, drugie piętro. 33717

Do wynajęcia od 1 stycznia cała posesja z budynkami, murowanym frontowym sklepem, z oknem, trzema pokojami, kuchnia, piwnica oraz drewniane rozmaite budynki, z ogrodem i placem, w handlowem miejscu na fabrykę lub inne przedsiębiorstwo. Wiadomość: Targowa № 43, Stara Praga. 33275

Elegancki salon z gabinetem, 1-e piętro, Hoża 11, m. 3. 33367

Lodownia jest do wynajęcia. Wiadomość: Restauracja w hotelu Saskim. 33820

Mieszkanie z ogrodem, świeżo odnowione, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, werenda, zaraz do wynajęcia za rs. 250 rocznie. Przedokopowa, róg Łuckiej № 20. 31660

Od Nowego Roku 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, wszelkie wygody, na parterze. Ulica Mazowiecka № 11, szwajcar wskaże. 33759

Od Nowego Roku potrzebny lokal złożony z 5 lub 6 pokojów, z wozownią na skład, w okolicach Marszałkowskiej i Nowego-Światu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. W. K. L. 33728

Poszukuje się lokalu obszernego, możliwie odosobnionego ze sklepem frontowym (lub bez takowego) z 3—4 pokojami przybocznemi na kantor, z obszernemi długiemi, wysokiemi remizami, z wygodnym wjazdem podwórzowym;—oprócz tego mieszkanie w tym samym domu z 3 lub 4-ch pokoi, dla nowo otworzyć się mającego interesu technicznego w dzielnicy objętej ulicami: Nowy-Świat, Królewska, Wielka i Jerozolimska. Oferty „Dla interesu technicznego" do biura ogłoszeń, Senatorska № 26. 3463r

Pokój frontowy z meblami lub bez od 1 grudnia. Podwale № 24, mieszk. 4, od godziny 2 do 5-ej. 33618

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla osoby przyzwoitej. Szpitalna 4, m. 18, od godziny 10 do 1-ej. 33414

Potrzebne zaraz nie drogo 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, w blizkości tramwajów. Oferty tylko z oznaczeniem ceny złożyć w kantorze Kurjera pod A. A. P. 33816

Przy rodzinie russkiej pokój umeblowany z osobnem wejściem, usługą i obiadem, do wynajęcia. Daniłowiczowska № 16, m. 5, od godziny 11 do 1-ej i od 4 do 6-ej. 3484r

Przyzwoita panna może znaleść pomieszczenie we wspólnym pokoju, za opłatą rs. 4 kop. 25. Krucza 38, stróż wskaże. 33793

Potrzebny jest do wynajęcia na czas dłuższy obszerny plac z ogrodem. Oferty prosimy nadsyłać do p. Olszewskiego administratora ogrodu Zoologicznego—ulica Bagatela № 3. 33581

Pokój zaraz do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Żórawia № 9, m. 11. 33502

Salon, 2 pokoje z meblami, razem lub osobno, do najęcia zaraz. Zielna 9, stróż od Złotej wskaże. 33817

Stajnia na 4 konie, wozownia z mieszkaniem dla stangreta i skład, każdego czasu do najęcia, Żórawia № 16, (róg Kruczej). Wiadomość u szwajcara lub zarządzającego Budnego, Wilcza № 35, m. 1. 33228

Zaraz wynajmuje wdowa pokój umeblowany, tanio, dla przyzwoitej kobiety. Może być z całodziennem utrzymaniem. Nowolipie 9, mieszkania 4. 33757

Zaraz dwa ładne pokoje frontowe, umeblowane. Bracka 9, m. 12. 33827

2 pokoje o 1-m i 2-ch oknach frontowych, oraz przedpokój, na 1-m piętrze, przydatne dla hurtownika na pomieszczenie towarów łokciowych, galanteryjnych i t. p., oraz kantor, do wynajęcia od 1 grudnia r. b. Miodowa 1, mieszkania 5. 33273

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, wszelkie wygody za rs. 550 rocznie—z powodu wyjazdu do odstąpienia w każdym czasie. Leszno № 53, wiadomość na miejscu. 33787

6 pokojów, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami,—dom za ul. Nowo-Zielną. Zielna № 41. 32909

Ogłoszenia rozmaite.

Mamka mężatka z półrocznym pokarmem życzy dziecka do piersi. Ulica Zielna № 15, mieszkania 21. 33718

Massażystka Wiktorja Kretti upoważniona przez urząd lekarski. Dom Mierzwińskiego, Jerozolimska 31, m. 13. 33750

Nagrody rs. 5. Mops z białą plamą na piersiach, z niklową obrożką, przy której zawieszona marka na stalowem kółku, zaginął 26 listopada na ulicy Bonifraterskiej. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na Bonifraterską № 27, do Ołtarzewskiego. 33726

Na gwiazdkę! Wyroby włóczkowe, jak kaftaniki, spódniczki, szale, pelerynki, kamasze, buciki, czapeczki i t. p. nabywać można po niebywale nizkich cenach, tylko do Świąt w magazynie M. Poltawskiej, Ul. Trębacka № 4. 33797

Nadrabianie pończoch kop. 35, wełnianych lub fildekosowych 50. Freta 4. 33746

Na Gwiazdkę. Wysortowane staniki trykotowe w wielkim wyborze niżej kosztu. Marszałkowska 129, oficyna. 33768

Opoje, grudę, ochwat, parchy, liszaje, leczy jedynie przez Radę lekarską uznane Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 3381r

Obiady prywatne, zdrowe i smacznie przyrządzone, Elektoralna 47, m. 1. 33806

Pies gordon-ceter, 5-miesięczny, pod szyją biały, zginął we czwartek d. 27 b. m. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić na Nowy-Świat № 60. Apteka Treutiera za nagrodą. 33326

Pracownia sukien Marji Tomaszewskiej przeniesioną została na ulicę Marszałkowską № 140, m. 15. Wykończam suknie starannie, elegancko po rs. 4. 33319

Strojenie fortepianów i reparacje takowych przyjmuje. Leszno 71, w sklepie spożywczym. 33?83

Walonkowe buty, pantofle, czapki, rękawiczki—do polowania, podróży i chorych, poleca Breymeyer, Królewska 1. 33134

Woalki od 15 kop. półtora łokcia do najdroższych, wielki wybór. „Manufaktura krajowa," Niecała 12. 32880

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną. Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 32122

Zakład reparacyjny przedmiotów uszkodzonych i rozbitych, istniejący dawniej w domu przechodnim Roezlera, obecnie mieści się obok, № 85 Krakowskie-Przedmieście. 33528

Za bardzo przystępną cenę uczę robót tkackich i deskowych. Chmielna 21, mieszkania 21. 3455r

Zgubiono we czwartek wieczorem, w przejeździe dorożką z ulicy Marszałkowskiej do teatru rozmaitości, wachlarz z czarnych strusich piórek w szyldkretowej oprawie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Mokotowską № 13, za wynagrodzeniem rs. 3. 33844

2 rs. wykończenie sukni podług najnowszych żurnali Grzybowska 13. 33807

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*,—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Ноября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski,—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).